Nr. 105. Poniedziałek 7 Maja 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 7 Maja.

W klubach wiernokonstytucyjnych powstał wniosek wywołania rozprawy parlamentarnej nad odpowiedzią rządu w sprawie stanowiska monarchii austryacko-węgierskiej wobec wojny rossyjsko-tureckiej. Wniosek taki według regulaminu musi być wniesiony na najbliższem posiedzeniu Izby, t. j. jutro. W prasie wiedeńskiej znajdujemy w tej sprawie sprzeczne ze sobą doniesienia, jeden dziennik bowiem zazwyczaj dobrze informowany w sprawach parlamentarnych, zapewnia, że stronnictwo wiernokonstytucyjne nie ma wcale zamiaru wywoływania rozprawy parlamentarnej, a drugi niemniej stanowczo utrzymuje, że jeszcze nie wykluczono takiej rozprawy. W każdym razie dziś sprawa ta rozstrzygnie się na posiedzeniu klubów i prawdopodobnie uchwała wypadnie w myśl pierwszej informacyi. Do tego twierdzenia uprawnia fakt, że nawet sejm węgierski nie myśli wszczynać rozprawy nad równocześnie otrzymaną odpowiedzią ministra-prezydenta Tiszy, chociaż odpowiedź ta nie zadowoliła Izby w takim stopniu jak odpowiedź rządu przedlitawskiego. Węgierska Izba bowiem zasypała rząd interpelacyami, które pochodziły z różnych frakcyj i jakkolwiek zbliżone były do siebie jednakową tendencyą, mimo to przecież z trudnością dały się ująć w ryczałtową odpowiedź co do wszystkich szczegółów. Zresztą Węgrzy są nierównie więcej zajęci wypadkami wschodniemi, więc sejm byłby niezawodnie otworzył rozprawę parlamentarną nad odpowiedzią Tiszy, jeżeliby tylko miał do tego powód ważny i cel praktyczny. Odpowiedź rządu austryackiego wywołana jedną tylko interpelacyą, jest wyczerpującą, więc parlament wszczynając rozprawę, musiałby mieć na celu chyba ponowne zamanifestowanie swoich opinij w sprawie wschodniej. Komuż nie są już dobrze znane te opinie z pierwszej długiej rozprawy o sprawie wschodniej? Prawda, że w chwili, gdy Rada państwa rozprawiała o sprawie wschodniej, nie wrzała jeszcze walka nad Dunajem, ale to nie zmienia stanu rzeczy. Wojna nie była jeszcze wtedy wypowiedzianą, ale praktycznym politykom przedstawiała się już jako konieczność nieunikniona. Cele, które Rossya wytykała wówczas swoim przygotowaniom wojennym i wiodącym bezpośrednio do wojny krokom dyplomatycznym, nie przestały i dziś stanowić jej programu, a wypadki nie stwierdziły jeszcze do tej chwili podejrzenia, że owe cele są tylko płaszczykiem dla nierównie śmielszych i bardzo niebezpiecznych zamysłów.

Od dłuższego czasu Włosi znajdują się w ciągłej emocyi. Niedawno zostawali pod wrażeniem krajowego ruchu socyalistycznego a teraz znowu zaczyna ich niepokoić wzmagająca się za granicą agitacya na rzecz przywrócenia świeckiej władzy papieża. Agitacya ta zostaje w związku z podróżą licznych deputacyj i pielgrzymów do Rzymu na obchód biskupiego jubileuszu Ojca św. Sama znaczna cyfra przybywających do Rzymu pielgrzymów nie mogła wzbudzić takiej obawy we Włoszech, bo zawsze liczono na nierównie liczniejszy napływ cudzoziemców a czynsze za mieszkania w Rzymie podskoczyły tak znacznie, jak gdyby wieczne miasto miało w maju ugościć pół miliona ludzi. Jeżeli zatem obawa, że przywrócenie świeckiej władzy papieża nie jest jeszcze mrzonką na wieki pogrzebaną, odżyła nawet w parlamencie i wywołała aż dwa uspokajające oświadczenia rządu, to wynikało stąd, że gabinet włoski otrzymał z zagranicy informacye o innych objawach, nie dających się lekceważyć. Ministrowie Melegari i Nicotera uspokoili parlament nie wspominając wcale o sensacyjnych wieściach, które w ostatnich czasach nawet Anglię wmięszały do zabiegów około wytoczenia sprawy papieskiej przed trybunał dyplomacyi. Odpowiedź Melegarego i Nicotery zbiegła się z odpowiedzią Juliusza Simona, który zapewnił wersalski parlament, że nie pozwoli ultramontanom francuskim drażnić sąsiedniego państwa. Jeżeli tedy Francya nie myśli o przywróceniu świeckiej władzy papieża i choćby nawet myślała o tem, nie jest dość silną, ażeby zmierzyć się mogła naraz z Niemcami i Włochami, to ostatnie oświadczenia ministrów włoskich były albo zbyteczne albo niezupełnie szczere, o ile odnosiły się do zagranicy. Niewtajemniczonym w zakulisowe tajniki dyplomacyi cała sprawa musi tak się przedstawiać, że obecne obawy Włochów w sprawie papieskiej mają źródło w wewnętrzych stosunkach, których daleko jeszcze do takiej konsolidacyi, o jakiej po zajęciu Rzymu zawsze mówiono, że będzie dziełem jednego roku. Obok tworzących się żywiołów socyalistycznych, obok najwyższej anarchii w Sycylii i w Neapolitańskiem a więc w południowej połowie państwa, nawet zapomniana kwestya świeckiej władzy papieża musi rzucać posępny cień na sytuacyę. Skoro zaś Włochy same zdradziły się z tem, że nie czują się jeszcze zupełnie bezpiecznemi wobec kwestyi, która na razie jest wewnętrzną ale w każdej chwili zmienić się może w międzynarodową, to Europa nie powinna wiele liczyć na ich udział w przyszłej akcyi około uporządkowania stosunków na Wschodzie. Udział ten nie jest zresztą niezbędnym dla Europy i pokoju. Włochy są jeszcze za młodem i słabem mocarstwem, ażeby ich głos zaważał na szali a nie mają z drugiej strony na Wschodzie takich interesów, któreby je w danym razie zniewolić mogły do poparcia woli swej energicznemi środkami.

Czem jest teraz **Rumunia**? Ośmielony przez Anglię Savfet basza mówi, że jest to prowincya turecka zamieszkana przez Ottomanów rumuńskiej narodowości. Rossya traktuje lepiej Rumunię, bo choć uważa ją tylko za bity gościniec dla armii spieszącej na bułgarski teatr wojny, mimo to przecież zawarła z księciem Karolem konwencyę jakby z państwem równem sobie co do udzielności. Jeżeli po za tą konwencyą nie istnieje druga, zawierająca stypulacye polityczne i mająca dopiero wyjść na jaw przy zbieraniu owoców szczęśliwie zakończonej kampanii, to można już dziś powiedzieć, że Rumunia zrobiła interes fatalny. Sam zaszczyt, że potężna Rossya zawiera konwencyę z maleńką Rumunią jakby z państwem udzielnem nie powetuje „Ottomanom rumuńskiej narodowości" tych nieobliczonych klęsk, które w każdym razie czekają ich w najbliższej przyszłości. Rumuni mają nerwy bardzo tkliwe na wszelkie awantury połączone z praktycznem zastosowaniem cudownego wynalazku Schwarza.

ODCZYTY FALBA

II.

Przystępuję do sprawozdania z drugiego odczytu niemieckiego astronoma. Ażeby zbadać przyczynę trzęsień ziemi, trzeba nasamprzód zbadać jak najdokładniej samo zjawisko. Najprzód słychać zawsze huk podziemny, podobny do grzmotu. Potem następuje wstrząśnienie samo, które na początku jest najgwałtowniejsze, i trwa bardzo krótko, ale nigdy od razu nie ustaje. Zawsze po pierwszem najgwałtowniejszem następują poruszenia słabsze, które niekiedy wcale się uczuwać nie dają, ginąc w głębi ziemi, niekiedy atoli dają się uczuwać przez tydzień, miesiąc, nawet przez rok cały, a nawet i dłużej. Poruszenia te są trojakiego rodzaju. Albo ziemia się podnosi prostopadle kilka stóp i opada prostopadle na to samo miejsce, *modo subsultorio*, albo też poruszenie falisto przebiega przez powierzchnię ziemi, *modo undulatorio*, albo też ziemia zdaje się poruszać wirowato, *modo verticoso*. Wiadomo, jak okropne spustoszenie w przeciągu kilku sekund trzęsienie ziemi sprawić może. W Caraccas w przeciągu dwu minut zginęło 20.000 ludzi.

Obszar ziemi, jaki jedno trzęsienie ziemi zajmuje, jest niekiedy bardzo wielki. Pamiętne trzęsienie lizbońskie zajmowało 700.000 mil kwadratowych. Boliwijskie trzęsienie rozszerzyło się na 1,000.000 mil kwadratowych. Niejednokrotnie uważano przy trzęsieniu ziemi błyskawice. Sam prelegent dawniej uważał to za nieprawdopodobne, otrzymał atoli z południowej Ameryki tak wiarogodne wiadomości, że teraz o tem nie wątpi.

Następnie trzęsienia ziemi pojawiają się najczęściej w bliskości gór wielkich, jak Himalaja, Kaukaz, Andy, Pyreneje, Karpaty, Atlas itd. W tych okolicach dają się uczuwać najmocniej wzdłuż osi głównego łańcucha, albo też, co na jedno wychodzi, wzdłuż głównej doliny. Węzły gór są zazwyczaj punktami najsilniejszych wstrząśnień.

Pierwsza teorya, starająca się wytłómaczyć to potężne zjawisko, jest tak zwana teorya zapadnień, którą już Lucretius w znakomitem swem dziele *De natura rerum* wypowiedział. Jest to teorya najdawniejsza i najnaiwniejsza zarazem. Przyjmuje się tutaj, że w ziemi znajdują się potężne jamy, które się zawalają i w ten sposób wstrząsają powierzchnią ziemi. Na powierzchni ziemi zdarzają się dość często zawalenia się skał i gór, niekiedy bardzo potężnych; wstrząśnienie tem sprawione o wiele łatwiej udzielić i rozchodzić by się mogło po powierzchni ziemi, aniżeli wstrząśnienie gdzieś w głębi sprawione, a mimo to nigdy wskutek zwalenia się gór najmniejsze nie powstało trzęsienie ziemi. Jest to więc teorya najzupełniej nieprzydatna.

Druga teorya jest tak zwana parowa teorya, uważająca wulkany jako wentyle ziemi. Gdyby wulkany były wentylami, to w ich bliskości najmniej musiałoby się zdarzać trzęsień ziemi, tymczasem jest zupełnie przeciwnie, najwięcej trzęsień zdarza się w okolicach wulkanicznych bezpośrednio po wybuchach, co najsilniej przeciw tej teoryi mówi. Ponieważ znów często bardzo zdarzają się trzęsienia w okolicach, dalekich od wszelkich wulkanów, przeto przyjęli uczeni, trzymający się tej teoryi, podział trzęsień na wulkaniczne i niewulkaniczne, przypisując ostatnie trzęsienia niewulkaniczne zawaleniom się podziemnych jam. Prelegent nazywa ten podział lekkomyślnym. Każda teorya powinna tłómaczyć wszystkie zjawiska z jednej przyczyny, a tego żadna dotychczasowa teorya nie czyni.

Uderzyło prelegenta już w roku 1866 to, że 7 lutego równocześnie z gwałtownym przypływem morza pojawiły się trzęsienia ziemi. To samo powtórzyło się 18 sierpnia 1868. W roku 1869 dnia 5 października razem z gwałtownym przypływem morza pojawiły się trzęsienia ziemi w Manilia, Utah, Istryi i innych miesącach. To go naprowadziło na myśl, że te dwa zjawiska to jest gwałtowny przypływ morza i trzęsienia ziemi, wspólną może mają przyczynę. Myśl tę podjął już przed nim francuski uczony Perrault, który zestawił mnóstwo jednoczesnych wypadków trzęsień i przypływów.

Prelegent zajął się sprawdzeniem tego przypuszczenia. Z przeciągu 1050 lat zebrał z kronik wiadomość o 5500 trzęsieniach ziemi. Wiadomo zaś, że gwałtowne przypływy morza następują wtedy, gdy księżyc lub słońce w największej jest od ziemi bliskości, wtedy bowiem siła przyciągająca tych ciał niebieskich nadzwyczaj mocny wpływ wywiera na wodną powierzchnię naszego globu. Jeżeli oba ciała równocześnie staną w bliskości ziemi, wtedy oczywiście wpływ ten jest jeszcze silniejszy, podwojony. Otóż, jeżeli ziemia w środku jest płynną, roztopioną, to i płyn wewnątrz ziemi tym samym prawidłom atrakcyi podlegać musi. nie dziw wtedy, że oba zjawiska, to jest przypływ morza i przypływ roztopionego wnętrza ziemi, równocześnie się pojawiać powinny.

Z tych pięciu tysięcy obserwowanych trzęsień ułożył sobie Falb tablicę wykazującą, ile z nich przypadało na każdy miesiąc. Pokazało się wtedy, że najwięcej ich przypadało na miesiąc styczeń, w lutym ilość zmniejszała się, w marcu zaś rosła. aż znowu maximum na kwiecień przypadło, minimum atoli na czerwiec i lipiec. W październiku znów ilość była znaczna, potem się zmniejszała; w styczniu powróciła do maxymalnej liczby. Każdy rok okazał to samo zjawisko. Podzielił następnie prelegent całą liczbę badanych trzęsień na dwie równe połowy po 2750, z których pierwsza połowa przypadała na 1000 lat, druga połowa na ostatnich lat pięćdziesiąt. Znowuż rozdzielenie na miesiące pokazało tę samą liczbę maxymalną w styczniu, minimalną w lipcu.

Dlaczego ilość ta jest największą w styczniu? Ponieważ słońce jest wtedy najbliżej ziemi. Dlaczego jest najmniejszą w lipcu? Ponieważ wtedy słońce jest w największem od ziemi oddaleniu. Maximum kwietniowe i październikowe spowodowane są stanowiskiem księżyca.

Wytłómaczyliśmy dotąd peryodyczność i równoczesność zjawisk przypływów i trzęsień ziemi. Samychże wszakże zjawisk trzęsień i wybuchów wulkanicznych dotąd nie wytłómaczyliśmy. Pomoże nam w tem doświadczenie profesora Hochstettera. Wlał on znaczną ilość stopionej płynnej siarki do naczynia. Z wierzchu zaczęła siarka stygnąć i powlekać się skorupką, spodem atoli wywiązywały się pary siarkowe, które wydzierały się przez skorupę wierzchnią, dymiąc jak mały wulkan. Lecz nie dosyć na tem, po każdym wybuchu pary wypływała na powierzchnią siarka płynna, tworząc mały stożek na około otworu. Para wydobywająca się następnie, już z większą przedzierała się trudnością, dlatego też z gwałtownością większą, płynna siarka wypływała zaś w większej ilości, i tworzyła stożki wyższe. Kto widział wulkany siarkowe prof. Hochstettera, sądziłby, że one z jaknajwiększą sztuką są zrobione, aby naśladować wulkany naturalne, tymczasem sama je stygnąca siarka utworzyła. To samo dzieje się na powierzchni stopione lawy, wypływającej z wulkanu. Gdy już po

Już pierwsza bomba turecka rzucona na Braiłę wywołała trudny do opisania lament w całym kraiku a teraz, gdy miasto Reni wystawione zostało na kilkogodzinną operacyę monitorów tureckich „Ottomanie rumuńskiej narodowości“ pewnie już przeklinają wojnę i zrzekliby się całej konwencyi, byle tylko odwrót armii rossyjskiej uwolnił ich od tak niewygodnej styczności z kulami tureckiemi. Mimo grozy wypadków wojennych położenie Rumunii wystawionej na ogień z dwóch stron i nie mogącej się ani bronić ani zasłonić, sprawia poniekąd zabawne wrażenie. Pół roku zwoływała Rumunia całą swoją siłę zbrojną, przed wypowiedzeniem wojny nie minął tydzień, w którymby telegram z Bukaresztu nie przyniósł wiadomości. że ten lub ów oddział armii został zmobilizowany, a gdy wreszcie uzbrojono się od stóp do głowy, zostawiono na łaskę Opatrzności boskiej właśnie tę część kraju, w której wypadało albo bronić się albo przynajmniej odpierać zamachy z którejkolwiek strony pochodzące. Tymczasem armia rumuńska zajęła pozycye, o których mało kto po za głównym sztabem posiada autentyczną wiadomość. To tylko pewnem jest, że tam, gdzie obecnie stoi armia rumuńska, nie padnie ani jedna kula turecka lub rossyjska z tej prostej przyczyny, że działa najcięższego wagomiaru nie wyrzucają kul w miejsce tak odległe od teatru wojny. Może choć teraz, gdy Savfet basza w sposób dość niegrzeczny wyprosił ajenta rumuńskiego z Stambułu, Rumunia uzna za stosowne wykonać jaką demonstracyę i przynajmniej pokazać Turkom swoją armię w odległości mniej zabezpieczonej od strzałów. Byłaby to jaka taka rehabilitacya, której Rumunia bardzo potrzebuje, bo się w obecnych zawikłaniach mocno skompromitowała. Kto szydził z Serbii, która bądź co bądź przelała dużo krwi i jako ofiara nierozważnych agitacyj zasługuje na politowanie, ten dla Rumunii będzie miał w tej chwili chyba słowa pogardliwego lekceważenia. Serbia marzyła o roli Piemontu południowo-słowiańskiego i ciężko pokutuje teraz za tę niedorzeczną zachciankę. Rumunia marzyła o wielkiem państwie „dako-rumuńskiem“ choć nie miała do tego nawet takiego prawa jak Serbia. Kto sięga tak wysoko a czyni tak mało jak Rumunia, temu w obecnem utrapieniu nie należy się wielkie współczucie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 5 maja.

(≌) Poniekąd zdumiewający jest wczorajszy rezultat imiennych głosowań nad wnioskami sprzecznemi z wnioskiem komissyi w sprawie projektu o ukróceniu nadużyć lichwiarskich; wniosek Mengera, na rzecz którego jako niemal identycznego zrzekł się Hönigsmann swojego wniosku, upadł 143 głosami przeciw 86 głosom; wniosek Landaua, a raczej tylko pierwszy punkt jego, po którego upadku wnioskodawca cofnął dwa drugie punkty, upadł podobną większością, bo 144 głosami przeciw 81 głosom; nakoniec w zwykłem głosowaniu uchwalono 144 głosami przeciw 65 głosom wziąć projekt komissyi pod obrady szczegółowe. Tak świetnego rezultatu głosowań pessymiści nie biorą jednak jeszcze za rękojmią zabezpieczającą losy projektu, obawiając się, że w dyskussyi szczegółowej może powtórzyć się z projektem o lichwie to samo, co stało się z projektem procedury subhastacyjnej; t. j. izba może odesłać go z powrotem do komissyi dla zmian w niektórych paragrafach. (Nie podzielamy tego zdania. Prz. Red.) Projekt procedury subhastacyjnej, nad którym także już toczyły się obrady szczegółowe i szczęśliwie doszły aż do § 14 (z pomiędzy 122 paragrafów), zwrócono komissyi dnia 10 lutego; odtąd nie pojawił się już w pełnej Izbie, ugrzązł w komissyi, która z początku poświęciła mu jeszcze kilka posiedzeń, ale dziś tak głucho o projekcie, że trzeba się lękać, czy ten brak wiadomości o nim i pamięci nie oznacza tego samego, co terminologia niemiecka wyraża przez: *verschollen.*

Wobec niemałego zainteresowania się kraju ustawą o lichwie i ponieważ p. dep. Dunajewski dla tego właśnie wniósł o głosowanie imienne, „aby — jak mówił — kraj nasz wiedział, jak głosowano w tej sprawie żywotnej doniosłości dla jego przyszłości ekonomicznej“, podaję wam jeden z spisów głosów, wybierając ku temu głosowanie nad wnioskiem Mengera jako wykazujące większą liczbę przeciwników projektu komissyi.

Za wnioskiem Mengera a przeciw projektowi komissyi głosowali:

Auspitz, Banhaus, Bareuther, Beer, Bertolini, Carneri, Ciani, Coronini, Cresseri, Demel, Dinstl, Dordi, Dormitzer, Duchatsch, Dürrnberger, Dumba, Foregger, Fürst, Fürth, Furtmüller, Giskra, Göllerich, Gomperz, Granitsch, Hallwich, Hanisch, Haschek, Hecke, Heilsberg, Heinz, Held, Herbst, Hönigsmann, Hoffer, Hotschevar, Isbary, Kaiser, Kallir, Keil, Klier, Klinkosch, Maks Kübeck, Kuranda, Landau, Meissler, Mendini, Menger, Mises, Ofner, Panowsky, Pauer, Peez, Perger, Petritsch, Planck, Portugall, Posch, Proskowetz, Richter, Rodler, Ryger, Saxinger, Schaup, Schier, Schönerer, Schrank, Schirer, Schwab, Seidemann, Seutter, Siegl, Steudel, Stöhr, Strass. Streeruwitz, Sturm, Edward Suess, Suppan, Theumer, Thomas, Umlauft, Waldert, Walterskirchen, Wickhoff, Wolfrum, Zschock.

Przeciw wnioskowi Mengera a za obradami szczegółowemi nad projektem komisyi głosowali: Aresin, Barbo, Bartoszewski, Baum, Blumencron, Bodyński, Brader, Brandis, Brestel, Chełmecki, Chrzanowski, Cieńciała, Czaykowski, Euzebiusz Czerkawski, Julian Czerkawski, Deschmann, Doblhoff, Dubsky, Dunajewski, Dworski, Eichhoff, Fischer, Fluch, Ganzwohl, Gierowski, Glaser, Gniewosz, Gołąb, Grocholski, Gudenus, Haase, Hackelberg, Halka, Haller, Handel, Harant, Herman, Hofer, Hohenwart, Hopfen, Hormuzaki, Horodyski, Horst, Hoszard, Janowski, Jasiński, Juzyczyński, Kaczała, Kalnoky, Karlon, Khewenhüller, Klepsch, Konopka, Korb-Weidenheim starszy, Kotz, Kowalski, Kozłowski, Jan Krasicki, Józef Krasicki, Kronawetter, Krzeczunowicz, Krzyżanowski, Gwidon Kübeck, Kusy, Ladenburg, Langer, Leinner, Łępkowski, Lienbacher, Magg, Makowitz, Mansfeld, Mendelsburg, Mieroszewski, Mildschuh, Monti, Moritsch, Nabergoj, Naumowicz, Neuwirth, Nischelwitzer, Oberleithner, Oelz, Pacher, Pawlików, Pawlinowicz, Petrowicz, Petruszewicz. Pfeifer, Pflügl, Pillerstorff, Pirquet, Plener, Poche, Prażak, Pretis, Ritter, Roser, Ruczka, Russ, Rydzowski. Rylski, Salm-Reifferscheid, Sandner, Sandrinelli, Sanguszko, Scharschmid, Schöffel, Srom, Seidl, Skrzyński, Smarzewski, Smolka, Spens, Steffens, Sternbach, Stremayr, Suttner, Szwedzicki, Tarnowski, Thurn, Tomaszczuk, Valussi, Vidulicz, Vitecicz, Vosnjak, Wächter, August Weeber, Wegscheider, Weigel. Weinhandel, Adolf Weiss, Weiss v. Starkenfels, Wereszczyński, Wildauer, Winkler, Wittmann, Wodzicki. Woynarowicz, Wurm, Zakliński, Zedtwitz, Ziemiałkowski.

Z deputowanych galicyjskich byli przeto nieobecni: Dzwonkowski, Golejewski, Gross, Hajdamacha, Jaworski, Kabat, Kamiński. Krynicki, Ozarkiewicz.

Jeśli przeto w dyskusyi szczegółowej ponowiony będzie wniosek o odesłanie projektu do komisyi, w którym to razie prawdopodobnie znów przyszłoby do głosowania imiennego, dowiemy się, kto wczoraj swój głos na korzyść projektu brał na seryo.

Nie wchodząc w zakres sprawozdawcy waszego z Rady państwa, doniosę wam z wczorajszego posiedzenia Izby wyższej tyle tylko, że nie było na niem manifestacyi odnoszącej się do sprawy znanej może waszym także czytelnikom, o obrazie jakoby wyrządzonej Izbie wyższej przez prezesa Izby deputowanych p. Rechbauera na przedwakacyjnej konferencyi klubów liberalnych. Pan Rechbauer miał się tam wyrazić, że Izba wyższa składa się z przeżytych urzędników i generałów, czy też, że takich ludzi niedołężnych wysyła do delegacyi wspólnych. Mimo sprostowania napisanego z polecenia p. Rechbauera w *Reichsraths-Correspondenz*, krążyła na ostatniem przed wakacyami parlamentarnemi posiedzeniu Izby wyższej interpelacya do prezesa księcia Auersperga w tej sprawie; ale nie podano jej, bo prezes nie był obecny na posiedzeniu właśnie dla uniknienia interpelacyi. Wczoraj przed posiedzeniem książę Auersperg na poufnem zebraniu członków Izby wyższej zawiadomił ich, że ma od p. Rechbauera oświadczenie zgodne zupełnie z powagą Izby, prosząc, by w ten sposób uznano sprawę za załatwioną, na co się też zgodzono.

Konstantynopol, 29 kwietnia.

△ Jak zwykle w czasach wojennych, zwłaszcza przy tak gorączkowem naprężeniu umysłów, jakie tu obecnie panuje, obiegają najdziwaczniejsze wieści i rodzą się bajeczne plany i projekta, a tutejsza prasa turecka, z łatwością prawdziwie wschodniej imaginacyi, zapisuje je na pociechę wiernych. Oto *Bassiret* podaje nader sensacyjną wiadomość, którą dla tego jedynie tu powtarzam, że wybornie charakteryzuje stopień politycznego rozumu tutejszego tureckiego dziennikarstwa. *Bassiret* z poważną miną wytrawnego polityka drukuje, że jak tylko wojna wybuchnie, 10.000 kawaleryi węgierskiej stawi się pod rozkazy wodza armii tureckiej, obdarzonego honorową szablą węgierską Abduł-Kerima baszy, a jakby na dowód, że to wiadomość nie na żarty, ogłasza treść telegramu opatrzonego licznemi podpisami a przesłanego z Konstantynopola do Pesztu, w którym Turcya przypomina narodowi węgierskiemu wspólne interesa, łączące wzajemnie Węgrów z Ottomanami i wspólne niebezpieczeństwo, które obudwom narodom zagraża a więc obadwa do wzajemnej zagrzać powinno obrony.

Czyby do tych wiadomości więcej należało przywiązywać wartości i znaczenia, niż n. p. do tej, którą tu podobno pierwszy *Stamboul* ogłosił, a za nim powtórzyła ostrożna nawet w tych rzeczach *Turquie*. Wiadomość ta, którą wszystkie niemal dzienniki przedrukowały, utrzymuje, że ostatniemi czasy bardzo wielka liczba Polaków przybyła z Polski i z Rossyi, i że udali się do Porty, ofiarując jej usługi przeciw Rossyi, że jednak Porta ofiary tej nie przyjęła, nie mając zamiaru tworzenia cudzoziemskiego legionu, wierna przyjętemu przez Młodą Turcyę godłu: *Turcia fara da se!*

Nie pojmuję, gdzie ułowił *Stamboul*

---

wierzchnia lawy skrzepła, przedzierają się z głębi pary, za któremi następnie wylewa się stopiona wewnętrzna lawa tworząc stożki na trzy metry szerokie, jakich profesor Palmieri bardzo dużo obserwował przy lawie płynącej z Wezuwiusza.

To samo zjawisko i na słońcu uważać można, zwłaszcza podczas jego zaćmień. Wtedy na obrębie tarczy słonecznej widać mnóstwo płomieni podnoszących się do góry i spadających znowu, zwanych protuberancyami. Są to płomienie wodorowe, wydobywające się przez krzepnącą powierzchnię jądra słonecznego. Widzimy więc, że każde stygnięcie połączone jest z takiemi reakcyami, wybuchami, że więc wybuchy pary i płomieni, oraz wylewy lawy są następstwem procesu stygnięcia tak przy siarce, jak lawie i słońcu.

Ziemia także jest w peryodzie stygnięcia, więc i na niej zjawisko to się pokazuje. Księżyc już zastygnął, na nim więc widzieć można, co się stanie z czasem z ziemią i co ze słońcem. Na księżycu widać około 50000 kraterów po tej tylko stronie, która jest do nas zwrócona. Wulkany księżycowe są wszystkie zapadnięte, i to samo nastąpi z wulkanami na ziemi. Z każdego bowiem tyle się wydobywa materyi, tyle kamieni, lawy, popiołu, że każdy z nich jest podminowany, podziurawiony w środku, i prędzej czy później zapadnie się, zostawiając tylko całe swoje podnóże w kształcie mniej więcej okrągłego wału, jak to na księżycu widać jak najwyraźniej.

Stała powierzchnia ziemi jest dość gruba, to prawda, lecz nie trzeba sądzić, aby była jednostajnie grubą, pełno ma ona przerw, szczelin, miejsc cieńszych, na które przypływ płynnego wnętrza łatwiej oddziaływać może. Gdy ten przypływ, płynący z mnóstwem pary jest bardzo silny, sprawia wybuch wulkaniczny, gdy jest mniej silny, to nie zdoła się wydobyć na wierzch, tylko sprawia wybuch podziemny, wstrząsający skorupą ziemską daleko i szeroko, i nazywamy to trzęsieniem ziemi. Huk towarzyszący trzęsieniom łatwo przecież wytłómaczyć; ponieważ zaś przy każdym wybuchu mnóstwo pary z gazowego w płynny stan przechodzi, w skutek czego znaczna ilość elektryczności utworzyć się musi, nie dziw przeto, że i błyskawice towarzyszą trzęsieniom ziemi, ponieważ iskra elektryczna przez powierzchnią ziemi przebiega i łączy się z elektrycznoście powietrza. Ten tylko sposób tłómaczy wszystkie zjawiska towarzyszące wybuchom wulkanicznym i trzęsieniom ziemi. Powtarzam więc, że trzęsienia ziemi niczem innem nie są tylko wybuchami wulkanicznemi zbyt słabemi, aby się na powierzchnię ziemi przedrzeć mogły. Same zaś wybuchy są skutkiem stygnięcia ziemi a wskutek tego reakcyi płynnego wnętrza ziemi pod wpływem siły przyciągającej księżyca i słońca.

Jeżeli wnętrze ziemi posłuszne jest sile słońca i księżyca, tak jak i woda na ziemi, dla czegożby powietrze posłusznem być nie miało? Tak jest, i ono jest posłuszne. Wiadomo, że na równiku rozgrzane powietrze podnosi się do góry i płynie górą ku biegunom, od biegunów zaś dołem ku równikowi. Pierwszy z tych prądów oddalając się od równika oziębia się i opada niżej, drugi zbliżając się do równika ogrzewa się i podnosi się do góry. Muszą się te prądy gdzieś spotkać i zetrzeć i to się dzieje w naszej strefie umiarkowanej. Otóż bliskość słońca lub księżyca przyspiesza podnoszenie się powietrza na równiku, i sprawia, że ono żywszym prądem płynie ku biegunom, że więc nie stygnie tak mocno, przeciwnie powietrze biegunowe nie ogrzewa się w szybszym swoim biegu. Następstwem szybszego prądu powietrza są silniejsze wiatry, następstwem większej różnicy w temperaturze pomiędzy ciepłym a zimnym prądem są gwałtowne deszcze latem, a wskutek nagłego oziębienia grzmoty i błyskawice, zimą zas zawieje i burze.

Największa bliskość ziemi względem słońca nie zawsze przypadała na styczeń; 4000 lat przed Chr. przypadała w październiku razem z największą bliskością księżyca. Wtedy wpływ tych ciał objawił się w nadzwyczaj silnych ulewach, powodziach, potopach. Potop więc, o którym mówi biblia, o którym mówi tradycya wszystkich ludów, jest prawdą.

W sześć tysięcy lat po Chrystusie, przypadnie największa bliskość słońca na marzec, znowuż razem z bliskością księżyca, znowuż wtedy nastąpią powodzie i potopy. Mamy więc szczęście żyć w czasie najdogodniejszym.

Opowiada prelegent, że badając historyczne relacye o trzęsieniach ziemi trafił na jedno, które przypadało w r. 33 po Chr. 3 kwietnia. Łatwo było wyrachować, że to był piątek, i istotnie ostatni dzień przed Paschą. Astronomiczny rachunek wykazał, że na dzień ten przypadało zaćmienie słońca, to jest słońce z księżycem było w konjunkcyi, przeto silny musiało wywierać wpływ na powietrze, morze i wnętrze ziemi. Jakie musiało być następstwo tego? Burza, przypływ morza i trzęsienie ziemi. Nie jest więc poetycznem podaniem ale prawdą, że przy śmierci Chrystusa zasłona się rozdarła w kościele, ziemia się trzęsła. Nawet umarli z grobu pokazać się mogli, prelegent widział bowiem na cmentarzu w Belluno po trzęsieniu ziemi w roku 1873 takie szczeliny, że kości umarłych widać było. Humboldt opowiada, że po trzęsieniu ziemi w Ameryce południowej widział powyrzucane z grobów kości.

Z tego, co się powiedziało łatwo zrozumieć, że nietrudno jest przepowiedzieć wybuch wulkanu, albo trzęsienie ziemi, albo burzę w atmosferze. Prelegent tem teoryę swoją stwierdzać zaczął, że przepowiedział zjawiska, które istotnie się spełniły. W roku 1874 zapowiedział na 27 sierpnia wybuch Etny. Na początku tego miesiąca udał się do Sycylii, by tam czekać na wybuch. Profesor Silvestri, obserwator tego wulkanu, żałował jego fatygi, ponieważ z tego, co uważa, Etna nie prędzej jak za dwa lata wybuchnąć może. Tak mu powiedział i wyjechał z Catanii. Prelegent został i czekał z niecierpliwością końca sierpnia. Tymczasem 27 sierpnia minął, a Etna była milcząca, 28 przeszedł bez wybuchu, lecz 29 zrana wpadł gospodarz do jego pokoju, budząc go i wołając: *Signore una eruptione grandissima!* I w istocie wybuch był przepyszny i trwał dzień cały. „Wieczorem pokładli się spać mieszkańcy, mówił prelegent, ja zaś zostałem z zegarkiem w ręku i notatką, oczekując zjawiska które się stosownie do teoryi mojej pojawić było powinno Oczekiwałem trzęsienia ziemi. W istocie o godzinie jedenastej dał się słyszeć huk i trzęsienie ziemi straszliwe. W jednej chwili wszyscy mieszkańcy powybiegali z domów, kobiety krzyczały: *Madonna santissima, misercordia!* Lecz napróżno, Etna litości nie miała, trzęsienie było okropne i trwało długo, lecz jak każde złe przemija, tak i to przeminęło. Teorya moja wytrzymała tam swoją wulkaniczną próbę, powszechne zaś jej przyjęcie jest już tylko kwestyą czasu.“

Wiedeń, 3 maja.

M. K.

tę bajeczkę o Polakach. Przybyło tu wprawdzie ostatniemi czasy z zaboru rossyjskiego kilku młodych Polaków, może aż p i ę c i u, którzy, przypuszczam, woleliby bić się za Turcyę, niż przeciw niej, jeśli już koniecznie i gwałtem bić się trzeba. Ale czterech, lub pięciu, a choćby i kilku więcej, to jeszcze nie mnóstwo, a potem, gdyby tych kilku było się nawet udawało do Porty, oddając się jej na usługi, to byliby to zrobić mogli jedydynie jako pojedyńcze indywidua, jako osoby prywatne, reprezentujące same siebie, a nie działające w imieniu narodu, który im do tego nie udzielił mandatu. Nie ma tu dziś nikogo, coby miał prawo występować nietylko w imieniu wszystkich Polaków, ale choćby nawet w imię tych, którzy się tu w samym Konstantynopolu znajdują. To też zaręczyć mogę, że w tym charakterze nikt tu nie występuje i nie działa.

Rada państwa.

(H) **Wiedeń,** 4 maja. (*Kor. Gaz. Lw.*) Obie Izby Rady Państwa odbyły dziś posiedzenia. Izba wyższa załatwiła szereg ustaw, między któremi najważniejsze przedłożenie o kredytach dodatkowych do preliminarza państwa na rok 1877, tudzież ustawę o połączeniu kolei Berneńsko-Rosickiej z liniami kolei państwowej.

Główna uwaga była skierowana na odpowiedź, jakiej rząd udzielić miał na interpelacyę dep. Giskry w sprawie wschodniej. Galeryc zapełniły się też wcześnie publicznością, podczas gdy w loży dyplomatów zjawili się różni członkowie ambasad obcych, między innemi sekretarz poselstwa rossyjskiego, p. Tatiszew. Wśród ciszy i naprężenia całej Izby odczytał w zastępstwie prezesa ministrów pan minister spraw wewnętrznych bar. Lasser odpowiedź rządu, którą pomijam tutaj, gdyż telegraf podał ją wam prawie dosłownie. Stwierdzić tu tylko wypada zadowolenie, jakie odpowiedź wywołała u wszystkich stronnictw Izby.

Następnie przeszła Izba do dalszych obrad nad ustawą o lichwie dla Galicyi i Bukowiny, przyczem dep. dr. Rydzowski jako sprawozdawca w pięknej i znakomitej mowie bronił ustawy. Skutek też nie zawiódł, albowiem wszystkie wnioski zmierzające do odesłania jej napowrót do komissyi przy głosowaniu znaczną większością upadły tak, że Izba zgadzając się na rozprawę szczegółową, tym samem zapewniła byt ustawie.

Dep. Naumowicz w długiej mowie dowodził konieczności uczynienia czegoś ku zaradzeniu lichwie, która w Galicyi jest objawem chorobliwym. Ustawa przedłożona przez rząd jest właśnie takim środkiem zaradczym, dlatego poleca przyjęcie jej. Mowca kreśli szkodliwe skutki lichwy, polemizując z przeciwnikami ustawy.

Dep. Menger przemawiając przeciw ustawie nie podaje nowych uwag a w końcu oświadcza się za zaprowadzeniem maximum procentowego w wysokości 12 od sta na pożyczki, tudzież na pożyczki „maskowane", z wyjątkiem naturalnie interesów handlowych. Wie wprawdzie, że w ogóle wiele rzeczy przemawia przeciw zaprowadzeniu takiego maximum procentowego; wszakże wobec powszechnych życzeń ludności i sejmu Galicyi już lepsze to, niżeli niniejsza ustawa.

Mowę dep. Rydzowskiego podacie zapewnie dosłownie, dlatego też opuszczam ją tu całkiem.

Dep. dr. Dunajewski wnosi, aby głosowanie nad wszystkiemi wnioskami o odesłanie do komisyi, tudzież o przejście do dyskussyi szczegółowej odbyło się imiennie — na co zgadza się Izba większością głosów.

Pod głosowanie poddano najpierw wniosek dep. Mangera. Wniosek ten upadł 143 głosami przeciw 86.

Wskutek tego dep. Hönigsmann cofnął swój wniosek.

Uchylono także wniosek dep. Landau, 144 głosami zrzeciw 81.

Wreszcie przystąpiono do głosowania nad wnioskiem o przejście do dyskussyi specyalnej nad ustawą. Wniosek ten przyjęty został 144 głosami przeciw 65. (Za wnioskiem głosowała cała prawica wraz z Polakami, większa część centrum i znaczna liczba deputowanych z lewicy i skrajnej lewicy).

Wiedeń 4 maja. (*Kor. Gaz. Lwow.*) W Izbie panów p. minister spraw wewnętrznych zawiadamia pisemnie o zgonie członka Izby hr. Leopolda Thun-Hohenstein, którego pamięci prezes poświęca rzewne wspomnienie. Członkowie Izby powstają z miejsc na znak współczucia.

Minister-prezydent wzywa Izbę do przedsięwzięcia wyboru deputacyi regnikolarnej.

Ministrowie skarbu i handlu zawiadamiają o przedłożeniu ustaw ugodowych w Izbie deputowanych. Minister sprawiedliwości przedkłada projekt ustawy o fideikomisie hrabiego Haan.

Z porządku dziennego następuje drugie czytanie ustawy o zmianie postanowień procedury karnej co do zażaleń nieważności. Sprawozdawca komissyi prawniczej bar. Haerdtl zaleca przyjęcie ustawy, która też bez dyskussyi w drugiem i trzeciem czytaniu uchwaloną została. Przyjęto potem ostatecznie ustawę o fideikomisie hr. Haana.

Bar. Winterstein imieniem komissyi budżetowej zdawał sprawę z przedłożenia rządowego co do kredytów dodatkowych na r. 1877.

W dyskussyi generalnej zabiera głos arcybiskup dr. Kutschker i prosi o wyjaśnienia, czyli przy wspomnionej w sprawozdaniu sprzedaży obligacyj funduszu naukowego rząd, jak tego wymaga ustawa, działał w porozumieniu z biskupami. W przypuszczeniu, że tak się stało, głosować będzie za wszystkiemi pozycyami. W dyskusyi szczegółowej przyjęto kredyty dodatkowe dla ministerstwa spraw wewnętrznych i oświaty bez rozpraw.

Do rozdziału 10 „ministerstwo skarbu" zabiera głos hr. Widmann. Pan minister skarbu uzasadnił w Izbie niższej pomnożenie etatu i zmianę organizacyi w zarządzie podatkowym Wiednia tem, że siły robocze nie wystarczają, i że urządzenie tej władzy jest niedostateczne. Mowca wskazuje na to, że władze podatkowe na prowincyi wcale nie są lepsze; tam jest także taki nawał pracy, że trudno dostać wyjaśnień. Mowca życzy sobie, aby mianowicie w nowych ustawach podatkowych uwzględniono te niedostatki.

Minister skarbu bar. Pretis daje zadawalniające wyjaśnienie w tej sprawie, poczem w głosowaniu przyjęto po kolei wszystkie pozycye.

Z porządku dziennego nastąpiła rozprawa o ustawie, co do połączenia kolei żelaznej Berno-Rossitz z liniami kolei państwowej. Ustawę tę uchwalono od razu w drugiem i trzeciem czytaniu.

W końcu przedsięwzięto wybór członków z Izby Panów do komisyi regnikolarnej. Wybrani: v. Plener 56 głosami, v. Hasner 55, bar. Winterstein 54, v. Arneth 45 głosami.

SPRAWY MONARCHII

Ustawy ugodowe.

(*Układ handlowo-cłowy.*)

(Dokończenie)

Art. XVI. Przywileje (patenty) zyskane wedle przepisów mają znaczenie w obu obszarach krajów. W tym celu warunki udzielania takich przywilejów (patentów) powinny za wspólnem porozumieniem w obu obszarach wedle równych zasad i w drodze ustawodawczej być ustanowione i gdyby było potrzeba w takiż sposób zmieniane. Dopóki to nie nastąpi, pozostaną w mocy przepisy odnośne obowiązujące obecnie w obu obszarach, nie różniące się między sobą co do istoty rzeczy. Co do postępowania przy udzielaniu przywilejów (patentów), prośbę o przywilej (patent) podać należy do ministerstwa tego obszaru krajów, w którym wynalazca mieszka. Cudzoziemcom wolno starać się o uzyskanie przywileju (patentu) u ministerstwa tego lub owego obszaru. Ministerstwo, do którego podano prośbę o przywilej (patent), prześle ją po zbadaniu wedle przepisów, jeśli sądzi, iż można uczynić jej zadość, z urzędu do ministerstwa drugiego obszaru dla przyjęcia. Dokumet na przywilej (patent) wystawi każde ministerstwo osobno na obszar podlegający jego kierownictwu, oba dokumenty jednak powinny nosić tę samę datę i razem wydane będą proszącemu przez to ministerstwo, do którego podał był prośbę. Unieważnienie lub prolongacya patentów na wynalazki dziać się będzie również za wzajemnem porozumieniem. Taksa od przywilejów opłacana będzie tam, gdzie podano prośbę o udzielenie przywileju. Za wyjednanie przywileju w drugim obszarze opłacać się będzie regestrowe, które ustanawia się na 25% taksy od przywileju. Tę opłatę regestrową ściągnąć należy wraz z taksą i odesłać do ministerstwa drugiego obszaru.

Art. XVII. Obowiązujące obecnie przepisy o opiece nad znakami fabrycznemi i wzorami pozostają w mocy a mogą uledz zmianie tylko za wspólnem obu części porozumieniem. Złożenie i zaregestrowanie znaku, wzoru lub modelu u jednej z Izb handlowych jednego z obu obszarów zapewnia temu, kogo to tyczy, opiekę prawną na oba obszary. Nazwisko, firma, godło lub nazwa zakładu przemysłowca lub producenta używa tak w jednym, jak i w drugim obszarze krajów opieki ustawą poręczonej. Prawa zyskane już na podstawie dotychczasowych przepisów odnośnych zachowują całkowite znaczenie swe w obu obszarach. Aby znaki podane do regestru w obu obszarach pozostały w unaocznieniu, prowadzony będzie w obu ministerstwach handlu regestr znaków na podstawie wzajemnych co miesiąca doniesień obu ministrów handlu.

Art. XVIII. Poczty i telegrafy urządzane będą i administrowane w każdym z dwu obszarów osobno, wszakże, o ile wymaga interes komunikacyi wedle równych zasad. Istniejące obecnie przepisy o prawach zastrzeżonych państwowej instytucyi pocztowej i państwowej instytucyi telegraficznej co do korzystania z tych instytucyj przez publiczność i co do odpowiedzialności za przesyłki pocztowe, tudzież przepisy taryfowe, manipulacyjne i obrachunkowe mogą być zmienione tylko za wspólnem porozumieniem obu ciał ustawodawczych, względem obu rządów i w sposób zupełnie równy dla obu obszarów krajów.

Art. XIX. Wzajemna opieka nad własnością duchową i artystyczną w obu obszarach krajów stanie się przedmiotem porozumienia w obopólnej drodze ustawodawczej.

Art. XX. Prawnie założone w jednym z dwu obszarów towarzystwa akcyjne (towarzystwa komandytowe na akcye), towarzystwa ubezpieczeń, spółki zarobkowe i gospodarcze mają prawo rozszerzać swą działalność na obszar drugi i zakładać filie; w takich razach powinny uczynić zadość przepisom obowiązującym zakłady i towarzystwa krajowe i stać będą z niemi pod każdym względem na równi. Co do przeprowadzenia tego postanowienia nastąpi jednocześnie osobne porozumienie.

Art. XXI. W celu przygotowania i nastręczenia jednolitych podstaw dla wspomianych w artykule II. międzynarodowych układów handlowych, dla ustawodawstwa o cłach i administracyi celnej, poborów niestałych i innych spraw, do których odnosi się niniejszy związek celny i handlowy, zbierze się konferencya celna i handlowa, złożona z obustronnych ministrów handlu i skarbu i, o ile przedmiot narad dotyczy stosunków z zagranicą, z wspólnego ministra spraw zagranicznych, lub ich zastępców, a do której, ilekroć przedmiot tego wymagać będzie, powołani będą znawcy z obu obszarów krajów, mianowicie członkowie Izb handlowych. Ministerstwa każdej z dwu części, jak i wspólny minister spraw zagranicznych, mają prawo, ilekroć uważać to będą za rzecz potrzebną, zażądać zwołania konferencyi celnej i handlowej, a obesłania konferencyi odmówić nie można.

Art. XXII. Niniejszy związek celny i handlowy stanie się prawomocny dnia 1 lipca r. 1877 jednocześnie z ustawą o przyczynianiu się obu części do wydatków na wspólne sprawy monarchii. Zawarty jest na lat dziesięć, a jeśli nie będzie wypowiedziany, uznany będzie za obowiązujący na dalsze lat dziesięć i tak dalej od dziesięciu do dziesięciu lat. Wypowiedzenie może nastąpić pod koniec każdego dziewiątego roku, w którym to razie rokowania o odnowienie układu w takiejże drodze natychmiast rozpocząć się powinny.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rezolucye Gladstona.)

Gladstone wniósł w parlamencie angielskim następujących pięć rezolucyj, które czeka los wszystkich wniosków tego niefortunnego agitatora.

Oto rezolucya Gladstona: 1) Izba uznaje, że lord Derby miał słuszne powody do wniesienia zażaleń w swej depeszy z d. 21 lutego 1876, z powodu znanych wypadków w Bułgaryi. 2) Izba uznaje, że dopóki Porta nie przeprowadzi radykalnych zmian w swem dotychczasowem postępowaniu i dopóki nie da lepszych rękojmi (niż dotyczasowe obietnice i tylko na efekt obliczone środki) co do zmiany swego postępowania wobec ujarzmionych ludów, dopóty nie może, zdaniem Izby, liczyć na moralne lub materyalne poparcie ze strony Anglii. 3) Że wobec istniejących już zawikłań i rzeczywiście rozpoczętej wojny, życzy sobie Izba, ażeby głos Anglii w koncercie państw europejskich odezwał się za najrychlejszem i wszechstronnem przeprowadzeniem i rozwojem wolności i samorządu w tureckich pognębianych prowincyach, jednakowoż bez poddawania tych prowincyj pod obce rządy. 4) Że pomna roztropnej i oględnej polityki angielskiej w protokóle z r. 1826 i w traktacie lipcowym 1827 r. co do Grecyi, życzy sobie Izba, ażeby rząd angielski wpłynął na porozumienie się mocarstw europejskich, iżby swą powagą zmusiły Portę do takich zmian w rządach, któreby, oparte na słuszności i na ludzkiem traktowaniu poddanych, uniemożebniały wszelkiego rodzaju intrygi zewnętrzne i tym sposobem zapewniły Europie spokój. 5) Że należy złożyć u stóp królowej uniżony adres, któryby zawierał życzenia Izby w duchu powyżej skreślonych rezolucyj.

Na posiedzeniu Izby niższej 5 b. m. oświadczył sekretarz stanu sir Northcote, że rząd nie widzi powodu mięszać się do dyskussyi nad temi rezolucyami, ponieważ nie zawierają one w sobie wotum nieufności dla rządu. Oświadczeniem tem dał rząd angielski do zrozumienia, jak lekceważy sobie tę nową kampanię Gladstona.

(Z parlamentu tureckiego)

W parlamencie tureckim nie brak interesających rozpraw, ale rozumie się, że dyskussye o sprawach administracyjnych jak n. p. o ustawie wilajetowej i t. p. nie budzą takiej ciekawości, jak debaty o wojnie i wszystkiem, co się do niej odnosi. Debaty takie miały miejsce dnia 25 kwietnia a warto z nich zdać sprawę, nietylko ze względu na piękne mowy, ale szczególnie dla tego, że uwydatniły jasne i nieskażone poglądy chrześcijan i muzułmanów ottomańskich na stosunki swego państwa. Korespondent *Neue fr. Presse* tak opisuje to posiedzenie: „Na porządku dziennym był projekt ustawy prasowej, dla tego też na ławie rządowej zajął miejsce minister spraw wewnętrznych. Trybuny były jak zwykle zajęte Tymczasem nie ustawa prasowa, lecz rossyjskie wypowiedzenie wojny dało pochop do żywej dyskussyi.

Hassan Fehmi Effendi, deputowany miasta Konstantynopola, zabrał pierwszy głos, aby manifest wojenny cara poddać ostrej krytyce. „Rossya, powiedział mowca, za pozór do wojen z Turcyą używała zawsze swego rzekomego protektoratu nad chrześcijańskimi poddanymi Turcyi. Ale prawdziwym jej zamiarem, jak to całemu światu wiadomo, jest zawojowanie Turcyi. Wobec tego jest świętym obowiązkiem wszystkich Ottomanów bronić się wszelkiemi środkami i ponosić największe ofiary Niemuzułmańscy poddani Porty jako dzieci tej samej ojczyzny mają te same prawa i obowiązki co poddani muzułmańscy i dowiodą, o czem nikt nie wątpi, że nie życzą sobie protektoratu rossyjskiego, i że nie chcą się dać wywieść w pole polityką, której cel nikomu nie jest tajny". Następnie wszedł na trybunę Manuk Effendi z Aleppo. „Rosya nigdy nie broniła chrześcijan, zresztą chrześcijanie nie potrzebowali nigdy tej obrony. Mają bowiem rząd, który się stara zadość uczynić ich potrzebom. Jestem, mówił Manuk, chrześcijaninem armeńskim i oświadczam w imieniu armeńskiej ludności mej prowincyi, że nie potrzebujemy protekcyi rosyjskiej, że jesteśmy zadowoleni z obecnego położenia naszego i gotowi poświęcić krew i mienie, aby odeprzeć najazd rosyjski i bronić naszego kraju i naszego władcy."

Izba i trybuny obsypały mowcę głośnemi oklaskami, a Sebouch Effendi wszedł na mownicę, aby Manukowi podziękować za to oświadczenie. „Otóż widzicie, zawołał mówca, że chrześcijanie wcale sobie nie życzą opieki rosyjskiej. Dajmy im sposobność, aby mogli skuteczniej służyć państwu, uchwalając w tym duchu ustawę!" Na słowa te trybuny tak gwałtowne zaczęły bić brawo, że prezydent musiał je zawezwać do uspokojenia się. Tymczasem coraz trudniej było przywrócić spokój, zwłaszcza gdy zabrał głos Nikolaki Nauphal Effendi z Trypolis z Syryi, znakomity mówca. „Przybywam z Syryi, mówił, i znam chrześcijan tej prowincyi Wszyscy dziękują za opiekę rosyjską. Ale nietylko oni, wszyscy chrześcijańscy mieszkańcy Turcyi czynią to samo. Spostrzegłem to, skoro tylko przybyłem do Konstantynopola i znalazłem sposobność rozmówienia się z chrześcijańskimi panami kolegami a jeśli dziś oświadczam Rosyanom: „Nie pragniemy waszej obrony! czynię to nietylko w imieniu syryjskich, ale w imieniu wszystkich chrześcijan żyjących pod berłem sułtańskiem. Koran osłania nas dostateczną opieką a konstytucya gotuje nam szczęśliwą przyszłość. Czy może chrześcijanie wynieśli się z tego kraju z powodu, że nie są zadowoleni? Czy nie kochają go może, tak jak się kocha swą ojczyznę? Nie, oni są gotowi nieść pomoc swym ottomańskim braciom przeciw napastnikom rosyjskim. Mówiąc to, wypowiadam najzupełniejszą prawdę."

Po tej mowie już nawet prezydent Achmed Vefik basza nie starał się uspokoić radośnych oklasków i okrzyków, lecz przeciwnie przyłączył się do deputowanych, którzy otoczyli mowcę, aby mu powinszować i dopiero wtedy wrócili na swe miejsca, gdy Nikolakis Nakah Efendi, Maronita katolicki, zgłosił się do głosu. Mowca zapraszał ironicznie Rossyę, aby oddała światu katolickiemu biskupów, którzy jęczą na Sybirze i aby ulżyła okropny los swych własnych poddanych katolickich. Tyle ludów jęczy i umiera pod berłem rossyjskim; niechajże Rossya do nich się zwróci z swemi dobrodziejstwami. „O Rossyo, wołał z uniesieniem Maronita, rezygnujemy z twej opieki i nic nie chcemy o niej wiedzieć! Pozwól nam żyć w spokoju z naszym rządem i nie mów nam nic o Turkach chrześcijańskich, dopóki u siebie w domu tak wiele masz do zrobienia! Tak jest, moi panowie, chrześcijanie protestują z oburzeniem przeciw rossyjskiemu t. z. protektorowi. Nie są wprawdzie duszą i ciałem żołnierzami jak ich otto-

mańscy ziomkowie; ale do obrony swej ojczyzny krwią i mieniem, do poświęcenia wszystkiego, co tylko posiadają, dla niezależności, do tego moi panowie chrześcijanie każdej chwili są gotowi.“

Po deputowanym z Bejrutu zabrał głos deputowany S i m o n E f f e n d i, również chrześcijanin. Protestował on również w imieniu swych ziomków przeciw protektoratowi rossyjskiemu. Deputowany z Anatolii uczynił to samo. W imieniu Greków i Armeńczyków z Konieh przemawiał w tym samym duchu S i m e n o a k i effendi, w imieniu Rumunów adryanopolskich mówił R o u p e r Effendi. chrześcijańscy deputowani z Skodry w Albanii i wyspy Rodus nie dali się wyprzedzić innym. Radośny zapał. spotęgowany podziękowaniami deputowanych muzułmańskich, opanował całą Izbę. Wreszcie minister D ż e w d e t basza widział się spowodowanym do podziękowania w imieniu rządu za zgodę chrześcijańskich i tureckich mowców. Wśród wzajemnych uścisków rozeszli się deputowani po zamknięciu posiedzenia.

(Okólnik turecki o Rumunii.)

Korespondent *Köln. Zeitung* donosi z Paryża, że turecki minister spraw zagranicznych przysłał z Konstantynopola do tamtejszej ambasady tureckiej długą depeszę, która została wręczoną przez Khalil Szerifa baszę księciu Decazes.

Depesza ta opiewa: „W. Porta nie uważa mesażu księcia Karola z dnia 26 kwietnia do Izby w Bukareszcie ani też czynności rządu książęcego, które są i mogłyby być następstwem tego mesażu, jako wynik wolnej woli władz i ludności księstw, lecz jako bezpośrednie następstwo obcej okupacyi. Porta przypomina, że jedynie od niej zależało uznać i pozwolić Europie na uznanie neutralności księstw i że książe nie ma prawa narzucać tej kwestyi neutralności, która nie była ujęta w program konferencyi. Zresztą przepisy traktatu paryskiego dostarczyłyby księstwom, gdyby tylko miały dobre chęci, dostatecznych środków do zabezpieczenia swych granic. Ze względu na przepisy traktatu paryskiego niepodobna uznać za usprawiedliwiony pretekstu użytego przez rząd książęcy, jakoby był bezsilny w obec okupacyi kraju. W równej mierze nie ulega wątpliwości, że Rossya wkroczeniem do księstw naruszyła międzynarodowe zobowiązania. W. Porta przypomina, że gdy rząd książęcy po raz pierwszy odrzucił zawezwanie, aby się z nią porozumiał co do akcyi militarnej wskazanej okolicznościami, wystosowała do niego formalne zaproszenie, aby się połączył z W. Portą w usiłowaniach ku zażegnaniu wspólnego niebezpieczeństwa. Tymczasem mimo grożącej inwazyi dał rząd książęcy wymijającą odpowiedź! W. Porta spełnia sumiennie swój obowiązek względem zjednoczonych księstw. Obecnie jest rzeczą wielkich zaprzyjaźnionych mocarstw rozważyć, czy zachowanie się rządu księcia Karola odpowiedziało obowiązkom, jakie na nim spoczywają. Podczas gdy Porta podawała rządowi środki do obrony kraju przeciw okupacyi nieprzyjacielskiej, ministrowie potajemnie traktowali z tym nieprzyjacielem i zawarli z nim układ, oddający wszystkie źródła kraju do dyspozycyi najezdzcy. Ogłoszenie tego traktatu odsłoniła stan rzeczy, i wielkąodpowiedzialnością obciążyło rząd rumuński, który niepomny swych obowiązków nie wahał się zawrzeć układu z obcymi, aby im ułatwić inwazyę do państwa. Układ ten narusza interesa kraju, zaufanie rządu zwierzchniczego i zawodzi nadzieje, jakie Europa pokładała w instytucyach obydwóch księstw. Wyrok, któryby powinien spotkać tak jawnie nieuczciwe postępowanie, wypadłby bardzo ostro“.

Okólnik powyższy, którego odpis został wręczony francuskiemu ministrowi spraw zagranicznych, kończy się oświadczeniem, że Porta będzie uważała księcia i władze lokalne Rumunii jako znajdujące się w mocy nieprzyjacielskiej, a wszelkie czynności i uchwały, jakieby powzięto podczas okupacyi kraju jako przywłaszczanie sobie władzy należącej prawnie do sułtana. Do depeszy tej dołączono odpis telegramu, który przesłał minister rumuński Cogolniceano dnia 22 kwietnia W. wezyrowi w odpowiedzi na ofiarowaną Rumunii obronę i opiekę z strony rządu tureckiego.

(Wyprawa Hobarta baszy.)

Niedawno przyniósł telegram wiadomość, na razie niezrozumiałą, że Hobart basza, naczelny wódz floty tureckiej wycofał statek „Rethyma“ wśród ognia bateryj rossyjskich z Dunaju na Czarne morze.

Daily Telegraph otrzymał z Pery od swego korespondenta opis szczegółowy hazardownej przeprawy admirała tureckiego.

„Statek parowy Hobarta baszy, pisze *Daily Tel.* stał na kotwicy w pobliżu Ruszczuku, gdy nadeszła wiadomość, że Rossyanie zajęli Gałacz i zatopili torpedy w Dunaju. Doradzono tedy Hobartowi baszy, ażeby zostawił swój statek na Dunaju pod Ruszczukiem, a sam, *via* Warna, wyjechał do Stambułu. Na to odpowiedział Hobart, że woli wraz z swym okrętem wylecieć w powietrze. niż ucieczką salwować swą osobę, a statek pozostawić na łasce nieprzyjaciół. Pod wieczór kazał tedy załodze „Rethyma“ (tak nazywa się statek admiralski) poczynić wszelkie przygotowania do wyjazdu z pod Ruszczuku, *via* Gałacz, na pełne morze. Przedewszystkiem kazał rozniecić silny ogień pod kotłem „Rethyma“. Mówiąc nawiasowo, należy „Rethyma“ do statków tak dobrze zbudowanych, że płynąc z wodą, może na godzinę zrobić 15 mil morskich. Zbliżywszy się do Gałaczu, spostrzegł Hobart basza, że ciężkie rossyjskie działa pozycyjne są ustawione nad brzegiem Dunaju i że straż rossyjka pilnuje passażu. Ustawione działa wyglądały tak groźnie, że zdawało się, iż muszą zatopić każdy statek, który wjedzie w obręb ich strzałów. Gdy się ściemniło, kazał Hobart basza pogasić wszystkie światła na statku i parowiec puścił się z wodą lotem strzały. Za kilka minut później wjechał w obręb strzałów dział rossyjskich, tak daleko, że załoga „Rethyma“ mogła doskonale obserwować rossyjskich żołnierzy. działa rossyjskie, a nawet wyraźnie słyszała komendę rossyjską. W okamgnieniu wzniosły się z brzegów rumuńskich rakiety, na znak, że statek turecki pojawił się na wodach Gałaczu. Odezwały się wnet trąbki i bębny zwołujące wojska rossyjskie na zagrożone stanowiska. Hobart basza oczekiwał co chwila gradu kul rossyjskich, które statek jego wysadzą w powietrze... Odległość statku od dział ustawionych na brzegu nie była większą nad 40 metrów. Tej to okoliczności zawdzięcza Hobart basza, że uszedł niebezpieczeństwu, albowiem artylerzyści rossyjscy nie mogli wziąć „Rethyma“ na cel z tak małej odległości. W najniebezpieczniejszem miejscu pędził statek admirała z chyżością 20 mil morskich na godzinę i w kilku chwilach był po za obrębem strzałów rossyjskich. Przekonawszy się, że „Rethymowi“ nie zagraża już żadne niebezpieczeństwo, kazał Hobart basza załodze statku, który jest uzbrojony w jedno 40-funtowe działo systemu Armstronga, rzucić jeden granat na obóz rossyjski. W jednej chwili stało się zadość temu rozkazowi; skutek jest oczywiście niewiadomy, ale warto wspomnieć o tym strzale, bo był pierwszym ze strony Turków na wodach Dunaju. Wypłynąwszy szczęśliwie z Dunaju na pełne morze, zawinął Hobart basza z swym statkiem parowym do Portu w Stambule, gdzie przyprzyjęto go z nieopisanym zapałem.

Hobart basza przywiózł wiadomość, że pod Gałaczem stoją znaczne zastępy wojsk rossyjskich i robią przygotowania do przejścia przez Dunaj, ażeby wtargnąć do Dobruczy i maszerować na Warnę. Doniósł także, że przez Rumunię przewieziono koleją żelazną 12 małych rossyjskich łodzi kanonierskich, które miały być spuszczone na Dunaj, ażeby ułatwić przejście wojskom rossyjskim. Ale dowódzcy rossyjscy są zdania, że stan wody na Dunaju jest zanadto niski dla tych kanonierek i że nie mogłyby skutecznie być użyte koło Gałaczu. W końcu nadmienił Hobart basza, że gdyby mu pozwolono działać na własną rękę, przeszkodziłby Rossyanom w przeprawie przez Dunaj. Rossyanie wyrzucili na statek „Rethyma“ niezliczoną ilość granatów i bomb, ale żadna kula nie trafiła, tak, że z rozwiniętą banderą wypłynął on szczęśliwie z Dunaju na Czarne morze.

Times otrzymały również od swego korespondenta stambulskiego szczegółowy opis powyższej przeprawy Hobarta baszy, z tą jedynie różnicą, że według *Timesa* na „Rethyma“ nie strzelali Rossyanie pod Braiłą i Gałaczem kulami armatniemi, lecz tylko kulami karabinowemi, które oczywiście nie mogły uszkodzić okrętu pancernego.

KRONIKA

— **Mianowania w c. k. armii.** W stanie czynnym oddziałów landwery mianowani: podpułkownik Wincenty G a r e i s s Dölitzsturm, komendant czerniowieckiego batal. landwery pieszej nr. 77, pułkownikiem tegoż batalionu; major Franciszek G r e n s o, komendant kołomyjskiego batal. landw. piesz. nr. 66 podpułkownikiem; kapitan I klasy Karol G e p p e r t, komendant tarnopolskiego batal. landwery piesz. nr. 71, majorem; kapitanowie II klasy: Emil D o m b r o w i e c k i, Emil W o j a k o w s k i i Łukasz Ż u k o w s k i kapitanami I klasy, pierwszy przy krościeńskim batal. landwery pieszej nr. 58, drugi przy buczackim batal. nr. 70, trzeci przy stanisławowskim batal. nr. 62; wreszcie kapitanami II klasy mianowani porucznicy: Józef W i l c z e k, przy nowosądeckim batal. land. piesz. nr. 60; Alfons K u m m e r e r-Kumersberg, przy krakowskim batal. landw. piesz. nr. 52; Dymitr K o n s t a n t y n o w i c z-Grekul, przy kołomyjskim batal. landw. piesz. nr. 66; Wiktor B o r z e c k i, przy wadowickim batal. landw. piesz. nr. 54.

Mianowani dalej porucznikami podporucznicy: Wincenty M i k u l i, przy suczawskim batal. landw. piesz. nr. 78; Józef R o t t e r, przy sanockim batal. land. nr. 57; Ferdynand C e l l e, przy kolbuszowskim batal. landw. pieszej nr. 56; Jan S c h n e i d e r, przy przemyskim batal. landw. piesz. nr. 59 i Władysław L a s k o w s k i przy tarnowskim batal. landw. piesz. nr. 53; zaś podporucznikami kadeci zastępcy oficerscy: Jakób P a n u s i e w i c z, przy stryjskim batal. landw. piesz. nr. 65: Piotr H r i s z k a, przy radowieckim batal. landw. pieszej nr. 75; Eliasz C z e r n a u t z a n, przy brodzkim batal. landw. pieszej nr. 68 i Szczepan M u s s i a l, przy przemyskim batal. landw. pieszej nr. 59.

Na posadach lokalnych mianowani kapitanami II klasy porucznicy: Paulin L e w i c k i, oficer ewidencyi i zawiadowstwa przy krośnieńskim batal. landw. pieszej nr. 58 i Ferdynand P i r n e r, takiż oficer przy radowieckim batal.

W nieczynnym stanie landwery mianowani podporucznicy: Gwido br. B a t t a g l i a, Leon K r y ł o s z a ń s k i i Józef D o l e z a l, porucznikami, pierwszy przy nowosądeckim batal. landw. pieszej nr. 60, drugi przy lwowskim batal. nr. 63, trzeci przy żółkiewskim batal. nr. 64; zaś kadeci Marcin J e z i e r s k i i Karol B u r g e r, podporucznikami, pierwszy przy buczackim batal. landw. pieszej nr. 70, drugi przy batalionie krakowskim nr. 52.

W jezdnych oddziałach landwery czynnej mianowany porucznikiem galicyjskiego szwadronu ułanów landw. nr. 13 podporucznik John S p a r k s - Moline.

Lekarz batalionowy z rangą starszego lekarza i charakterem porucznika Jakób D o r o ż y ń s k i, mianowany lekarzem batalionowym z rangą lekarza pułkowego II klasy i charakterem kapitana przy buczackim batalionie landwery pieszej nr. 70.

Podintendantami landwery I klasy mianowani podintendanci landw. II klasy: Wiktor M a c h n i e w s k i, przy komendzie landwerzyckiej w Bernie morawskiem i Józef T e y r o w s k i, przy komendzie landwerzyckiej we Lwowie.

= **Ks. Michał Popiel,** gr. kat. proboszcz w Czernelicy jako fundator i dożywotni rozdawca dwóch fundacyj stypendyjnych, nadał opróżnione stypendyum z pierwszej fundacyi w kwocie 80 zł. w. a. rocznie Michałowi Popielowi uczniowi I klasy gimnazyalnej w Stanisławowie, a z drugiej fundacyi w kwocie rocznych 80 zł. w. a. Józefowi Popielowi uczniowi III klasy szkoły ludowej w Haliczu począwszy od roku szkolnego 1876/7.

— **Akademia umiejętności.** Dnia 4 b. m. odbył Wydział historyczno-filozoficzny Akademii umiejętności posiedzenie miesięczne. Przybyły ze Lwowa członek Izydor Szaraniewicz, czytał niektóre ustępy większej swej pracy: „Patryarchat wschodni w obec kościoła ruskiego i Rzeczypospolitej polskiej.“ W przedmiocie tym zabierali głos członkowie prof. Heyzmann, Szujski i Burzyński.

— **Na benefis pani T. Nowakowskiej,** pierwszej artystki dramatycznej naszej sceny, przedstawiony dziś będzie dramat *Poczwarka*, w którego roli tytułowej przed kilkunastu laty benefisantka zbierała pierwsze laury na deskach sceny lwowskiej.

* **Ofiara łatwowierności.** Jan Masełko, 18letni syn pisarza z Buska, szukając posady przybył onegdaj do Złoczowa, gdzie się zeszedł z nieznanym mu mężczyzną, prawdopodobnie rękodzielnikiem, który mu miejsce we Lwowie nastręczyć przyrzekł. Przybyli obaj wczoraj do Lwowa i tu zaprowadził go nieznajomy towarzysz do jakiejś kamienicy na drugie piętro, gdzie mu znikł z oczu zabrawszy z sobą jego zawiniątko. Oszusta do tej chwili nie odszukano.

* **Pozłacany** kosztowny zegarek odebrano wczoraj Maruńce Harazymowej, włościance ze Srok która miała go znaleźć tego samego dnia na placu św. Jura.

— **Mróz.** Z Ołomuńca d. 4 b. m. donosi telegram: Dziś w nocy (z czwartku na piątek) spadła temperatura na 2° niżej zera, nad ranem zaś na 3°, poczem zaczął padać deszcz. Kwiat czereśni zniszczony.

— **Zasłużony geograf** francuski Elisée Redus, za udział w komunie francuskiej skazany na 10-letnie wygnanie, ma być w drodze łaski uwolniony od reszty kary.

— **Wylewy wód** wielkie spustoszenia zrządzają obecnie na Węgrzech i w Banacie. W nocy na 2 b. m. pod Gyala Ried pękła w dwóch miejscach grobla nadcisańska, skutkiem czego wezbrane wody rzeki zalały obszar 7000 morgów i zniszczyły wszystkie zasiewy. I w innych okolicach powódź zagrażała wielką klęską. Pod Szegedynem statek ciężarowy porwany prądem wody rzucony został o most, który skutkiem tego uległ zupełnemu prawie zniszczeniu. Stan wód Cisy wynosił d. 2 maja 24 stóp 11 cali.

— **Huragan.** Indyjski statek parowy *Poonah* przed kilku dniami w drodze z Bombayu do Southamptonu na kanale Suezkim zaskoczony został huraganem piaszczystym i ledwie uszedł zguby walcząc z tym demonem pustyń od wschodu słońca do godziny 5 po południu. Ogromne masy piasku pokrywały pokład cały, a nawet maszty statku pokryte były warstwą na stopę grubą.

— **O tajemniczem zdarzeniu** donosi następujący telegram *Deutsche Ztg.* z Oświęcimia d. 4 b. m.: Rzeczywisty rossyjski radca stanu Leontiew jadąc z Nicei do Warszawy, znaleziony został na stacyi tutejszej w wagonie I klasy nieżywy. Leontiew podróżował w towarzystwie niejakiego Mikołaja Zimmermanna. Śledztwo zarządzone.

— **Sześcioletni morderca.** Zdarzają się już nawet sześcioletni mordercy! *Narodni Listy* opowiadają następujące zdarzenie; D. 26 kwietnia syn kuśnierza pewnego w Lobochowicach, liczący lat 6, obił tak mocno swego również sześcioletniego towarzysza szkolnego, że ostatni we dwa dni później umarł z otrzymanych ran.

— **Wielki most** łączący Czernichów z Kijowem i na wiorstę przeszło długi, jak donoszą z Czernichowa zawalił się niedawno w skutek powodzi. Most ten kosztował około 100.000 rubli i w przeszłym roku był rekonstruowany.

— **Pomiędzy osobliwościami** na przyszłorocznej wystawie powszechnej w Paryżu znajdować się będzie dywan z kości słoniowej. Cieniuchne pręciki tej kości splecione są w nim na kształt zwykłych włókien jedwabnych lub bawełnianych, a nadto zabarwione w sposób nader efektowny.

— **W więzieniu za długi** w Moskwie, jak donosi dziennik *Herold*, siedzi obecnie między innymi książe Eristow, zięć milionera moskiewskiego Spiridionowa, z powodu sumy 400 000 rubli; kupiec nowochojerski Nemow za rubli 400.000; kupcy Kałmykow i Wildemut każdy za rubli 500.000, handlarz kapeluszy Sudakow za 600.000 rubli, były bankier Serajszczikow za 2,000.000 rubli, fabrykant bogorodzki Skorospiełow za 3,000.000 rubli i t. d.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

⁂ **Brzozów.** (W y w r ó c o n y w ó z) przygniótł dnia 15go kwietnia tak silnie parobka dworskiego z Turzego pola, że nieszczęśliwy na miejscu ducha wyzionął.

⁂ **Buczacz.** (P o ż a r). W Żnibrodach spłonął w nocy na 15 z. m. młyn należący do probostwa. Szkoda wynosi 2.500 zł.

⁂ **Cieszanów.** (S m i e r ć w p ł o m i e n i a c h) znalazł 4 z. m. Ferdynand Paugner z Felsendorfu, który chcąc uratować jakieś rzeczy rzucił się do swego gorejącego domostwa.

⁂ **Chrzanów.** (Z a b ó j s t w o). Wśród sprzeczki w karczmie Kwaczalskiej pchnął 26 z. m. włościanin Słowik swego przeciwnika Parończyka tak silnie po dwakroć w piersi nożem, że Parończyk padł na miejscu bez duszy.

⁂ **Dąbrowa.** (P o d p a l e n i e). W Toni zgorzał 6 z. m. folwark należący do izraelity Jakóba Manderera. Ogień, który wyrządził szkodę na 6513 zł., podłożony był zbrodniczą ręką.

⁂ **Kamionka.** (S a m o b ó j s t w o). Przedmieszczanin Jakób Mazurkiewicz odebrał sobie 25 z. m. życie przez powieszenie. Przyczyną tego rozpaczliwego czynu były uporczywe cierpienia fizyczne.

⁂ **Kossów.** (U t o n ą ł) przy spławianiu drzewa w Hryniawie dnia 18 z. m. włościanin z Jabłonicy, pod Moskalówką zaś utopiła się w Rybnicy włościanka, która chciała przebyć w bród rzekę.

⁂ **Krosno.** (P o d c z a s w y l e w u) d. 21 marca utonął w Dragonowej obcy parobek. Zwłoki topielca dotychczas nie zostały odszukane.

⁂ **Mielec.** (P o d p a l e n i e). W Górkach zniszczył 18 z. m. pożar podłożony ręką niewyśledzonego dotąd złoczyńcy dwie stodoły i zapasy zboża wartości 3720 zł., własność dzierżawcy, p. Władysława Rydla.

⁂ **Rzeszów.** (S a m o b ó j s t w o). Berl Edelheit, były kupiec, który podupadł materyalnie, otruł się dnia 24 z. m. arszenikiem.

⁂ **Śniatyn.** (S a m o b ó j s t w o). W Stecowej rzucił się do sadzawki i utonął w nocy na 30 z. m. ubogi zarobnik. Przyczyna samobójstwa niezbadana.

⁂ **Sokal.** (U t o n ę ł a) w Bugu 12 z. m. mieszczanka sokalska przy praniu bielizny. Zwłok nieszczęśliwej nie zdołano dotąd odszukać.

⁂ **Tarnobrzeg.** (W S a n i e) utonął 23 z. m. izraelita Hersz Diener, spadłszy z tratwy, której zbijaniem był zajęty. Zwłoki uniosła woda.

⁂ **Tarnopol.** (U t o n ą ł) dnia 15 z. m. w Gnieznej włościanin z Białoskórki, który chcąc przebyć rzekę wezbraną, uniesiony został przez gwałtowny prąd wody.

⁂ **Turka.** (W i o s n a). Dnia 23 kwietnia zamarzł mały chłopczyna wiejski, wracając z młyna w Jasienicy do Gwoździca.

⁂ **Złoczów.** (W p ł o m i e n i a c h) karczmy w Pomorzanach, podpalonej ręką zbrodniczą, zginęła 12 z. m. żona szynkarza, która chciała uratować szczęty z palącej się już wewnątrz izby.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 21 kwietnia do 28 kwietnia.) Wszystkie ceny od 100 kilogramów. Pszenica 12·— do 14·— złr. Żyto 8·40 do 9.75 złr. Jęczmień 6·50 do 7·50 złr. Owies 6·80 do 7·60 złr. Hreczka —·— do —·— złr. Kukurudza zeszłoroczna 6·75 do 7·25 złr. Kukurudza nowa 6·25 do 7·— złr. Groch do gotowania 8.— do 9·— złr. Groch pastewny 6·— do 7·25 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8·25 do 8·75 złr. Bobik 7·— do 7·25 złr. Wyka 5·50 do 5·75 złr. Koniczyna najprzedniejsza 70·— do 80·— złr., przednia 60·— do 70·— złr., średnia 50·— do 58·— złr., pośledn ia —·— do 40·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 24·— do 26·— złr. Kminek 52·— do 55·— złr. Rzepak zimowy 13·50 do 13·75 złr. Rzepak letni —.— do —·— złr. Rzepik zimowy —·— do —·— złr. Rzepik letni —·— do —·— złr. Lnianka —·— do —·— złr. Nasienie lniane —·— do —·— złr. Nasienie konopne 9·— do 9·30 złr. Chmiel —·— do —·— złr. Spirytus 31·80 do 32·— złr.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 7 maja.

W którym punkcie armia rossyjska forsować będzie przeprawę przez Dunaj? Dotychczas przypuszczano powszechnie, że niedaleko delty tej rzeki, gdzieś w Dobruczy, a w każdym razie nie powyżej Braiły. Zdanie to podzielać się zdawała także naczelna komenda turecka, rzucała bowiem z wielkim pospiechem znaczne siły nad dolny Dunaj, starając się ile możności wzmocnić słabe załogi Tulczy, Isakczy, Maczynu. Koncentryczny ruch wojsk rossyjskich w kierunku Dobruczy usprawiedliwiał powyższe przypuszczenie. Ale od kilku dni ruch ten obrał inny kierunek. Mieliżby Rossyanie już dostateczne siły do przeprawy przez Dunaj w Dobruczy? Bynajmniej. Skoncentrowali oni w Kilii, Ismaile i okolicy dotychczas jeden korpus (13) armii. Ale Turcy wstrzymali dalszą wysyłkę wojsk z pod Widdynia nad dolny Dunaj. Abduł-Kerim basza uważa bowiem ruch rossyjski ku Gałaczowi i Braile za manewr pozorny i w obec generałów swego sztabu miał wyrazić zdanie, że główne siły rossyjskie nie w Dobruczy ale w okolicy Dżurdżewa forsować będą przeprawę przez rzekę. Jakoż naczelna komenda rossyjska w ostatnich dniach tak wielką zaczęła przywiązywać wagę do opanowania i zabezpieczenia przeprawy przez rzeki płynące równolegle od Karpat siedmiogrodzkich ku Dunajowi, że mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że w niedługim czasie nastąpi bardzo znaczna koncentracya wojsk w kierunku południowo-zachodnim od Bukaresztu. Dla tego Abduł-Kerim stara się wojska nad środkowym Dunajem uzupełnić szybko rezerwami z pod Adryanopola. Jeżeli w generalnym sztabie rossyjskim powzięto istotnie plan skierowania głównych sił ku Dunajowi środkowemu, to równocześnie forsowanie Dunaju dolnego nie jest przez to bynajmniej wykluczone. Owszem, najprawdopodobniej będą Rossyanie usiłowali wkroczyć równocześnie także do Dobruczy, dokąd ciągle jeszcze posuwają się znaczne siły.

Naczelny wódz rossyjskiej armii południowej, W.X. Mikołaj przyjeżdżał 5 bm. przez Jassy, udając się do Gałaczu. W świcie jego według depeszy *Fremdenblattu* znajdować się ma także minister rumuński Bratiano. W. Xiążę zwiedzić ma także ufortyfikowaną pozycyę rossyjską około mostu kolejowego nad Seretem w Barboszi.

Drobne oddziały rossyjskie przeprawiają się w różnych punktach na prawy brzeg Dunaju, rekognoskując okolicę.

Organizacya bułgarskiego legionu ochotniczego postępuje szybko naprzód. Komenda tego legionu powierzoną będzie Czernajewowi. Legion bułgarski wkroczy do Bułgagaryi równocześnie z armią rossyjską.

Flotylla turecka na Dunaju zaczyna coraz częściej dawać znaki zycia. Prologiem jej operacyj było bombardowanie Braiły 3 b. m., które zresztą jak skonstatowano, nie wyszło z inicyatywy tureckiej.

W nocy z 3 na 4 b. m. dwa przejeżdżające monitory tureckie rzuciły ponownie kilka pocisków na Braiłę, z czego powstała pogłoska o wznowionem bombardowaniu. Dnia 4 maja trzy monitory tureckie pojawiły się pod Oltenicą *(vis a vis* Turtukaju) i dawszy jeden ślepy wystrzał działowy zawezwały ludność do opuszczenia miasteczka, a następnie zatopiły niedaleko wybrzeża torpedy. Tegoż samego dnia monitor turecki stanął pod Reni (u ujścia Prutu). Reni jest otwartem miasteczkiem, ale właśnie w ostatnich dniach zaczęli Rossyanie fortyfikować je i sypać bateryę. Monitor turecki bombardował Reni przez trzy godziny. Około 60 pocisków padło na miasteczko, zapaliło kilka domów i zabiło jednego człowieka. Cała ludność Oltenicy Reni i Braiły w największym popłochu uciekła w głąb kraju.

Z azyatyckiego teatru wojny nie mamy dziś żadnej depeszy rossyjskiej. Natomiast wódz turecki Achmet Mukhtar basza w depeszy datowanej 30 kwietnia donosi, że ponieważ Rossyanie w znacznej liczbie posuwają się w kierunku zachodnim ku Karsowi w zamiarze przecięcia komunikacyi z Erzerum, widział się spowodowanym opuścić Kars z 9 batalionami i obsadzić wieś Czilakli niedaleko Jardis na zachód od fortecy. Dalszy telegram Mukhtara baszy z dnia 1 maja mówi, że według wiadomości otrzymanej od mieszkańców Karsu, Rossyanie atakowali tę fortecę, ale mieli być odparci z wielkiemi stratami.

Z depesz tych wnosić trzeba, że naczelnego wodza tureckiego w Azyi musiało spotkać coś niespodziewanego, co łatwo mogło dać powód do pogłoski zapisanej w naszym telegramie sobotnim, że pod Karsem Turcy przegrali wielką bitwę, a nawet jak *Fremdenblatt* donosi, że Kars został zdobyty. Inaczej trudnoby pojąć, dlaczego Mukhtar w tak krytycznej chwili osłabił już i tak słabą załogę fortecy, w której po odejściu Mukhtara zostało dla obrony zaledwie 12 batalionów. Jardis, gdzie Mukhtar basza zajął pozycyę z 9 batalionami leży na drodze do Erzerum, trzy mile za Karsem. Trudno przypuszczać, aby tak słabe siły zdołały przeszkodzić pochodowi Rossyan na Erzerum. Rossyanie zręcznym ruchem a może w skutek zwycięskiej bitwy rozdzieliwszy na dwie części słaby garnizon Karsu, zostawili pod tą fortecą jedną albo dwie brygady z dostateczną liczbą dział pozycyjnych, a sami posunęli się drogą na Erzerum, aby zmusić Mukhtara baszę do bitwy i skierować następnie wszystkie swe operacye wprost na Erzerum. Być może, że Mukhtar basza zdoła jeszcze w czas przed Rossyanami dostać się do Erzerum; byłby to sukces dla niego, bo pod Jardisem czeka go niechybna klęska.

O operacyach trzech innych kolumn rossyjskich w Azyi nic nowego nie przyniosła poczta dzisiejsza. Donosi tylko depesza z Konstantynopola, że pod Batum mieli Turcy odnieść małą jakąś korzyść nad Rossyanami i że pochodowi wojsk rossyjskich w tamtej stronie przeszkadza słota.

Według zupełnie autentycznych wiadomości rossyjska armia operacyjna w Azyi wynosi 130 do 140.000 ludzi, armia turecka zaś tylko 80.000 ludzi.

Wicekról egipski obowiązany jest dostarczyć sułtanowi tureckiemu na zawezwanie korpusu armii liczącego 30 tysięcy ludzi. Wskutek uchwały komitetu notablów w Kairze, który przyzwolił podatek wojenny w kwocie 12 milionów doniósł wicekról egipski do Stambułu, że dywizya egipska stojąca teraz w Turcyi, a licząca 9000 ludzi podwyższoną będzie do 12.000. Reszta kontyngensu egipskiego pozostanie w Egipcie dla obrony kanału sueckiego.

Według telegramu *Morning Advertisera* oddaje bej Tunisu sułtanowi 18.000 piechoty i 5000 jeźdźców do dyspozycyi pod warunkiem aby Porta wzięła na siebie transport i część kosztów utrzymania tego wojska. Pod temi samemi warunkami kontyngens tunetański może być *ad libitum* zwiększany ochotnikami. Turecki minister finansów układa się z włoskiem Towarzystwem żeglugi parowej co do przewozu tych wojsk na punkta najbardziej zagrożone.

Z czarnogórskiego teatru wojny donoszą, że książę Nikita za wpływem jednego z mocarstw tylko w Albanii operować będzie zaczepnie; w Hercegowinie ograniczą się Czarnogórcy na defenzywie. Wiadomość o zupełnem pokonaniu Mirydytów potwierdza się. Turcy zabrali do niewoli kilkudziesięciu znakomitszych przywódzców. Książę Prenk Dodo ma się wkrótce poddać.

OSTATNIA POCZTA

Porta ogłosiła wszystkie rossyjskie wybrzeża Czarnego Morza w stanie blokady. Urzędowe ogłoszenie o tem tak opiewa: Art. 1. Rząd ottomański ogłasza, że całe rossyjskie terytoryum na wybrzeżach Czarnego Morza od Czarny po stronie azyatyckiej a ujścia Kilii po stronie turecko-europejskiej, znajduje się w stanie blokady. Art. 2. Blokada rozpoczyna się od dnia 5 maja (nowego stylu) i utrzymywaną będzie przez flotę turecką. Art. 3. Trzydniowy termin, od 5 maja licząc, udzielony zostaje wszystkim okrętom handlowym, które chcą się udać do jakiego portu na blokowanem wybrzeżu, a 5-dniowy termin tym okrętom, które porty takie chcą opuścić. Po upływie tych terminów każdy statek, któryby chciał dostać się albo wydostać z wód blokowanych, traktowany będzie jako statek nieprzyjacielski. Art. 4. Okrętom, które będąc w podróży nie miałyby wiadomości o stanie blokady, zanotyfikuje blokadę flota ottomańska. Jeżeliby po takiem zawiadomieniu chciały płynąć dalej, traktowane będą jak statki nieprzyjacielskie. Wys. Porta 3 maja".

Pietierburgskija Wied. w artykule o stanowisku mocarstw europejskich w obec rossyjskiej polityki na Wschodzie, piszą między innemi: „Polityka rossyjska ma w ogólności mało sympatyi w Europie. Tę okoliczność przy dalszym rozwoju podjętej przez Rossyę wyprawy, trzeba brać w rachubę. Musimy być na to przygotowani, że będziemy mieć do czynienia nietylko z Turkami, lecz także z innymi, których interesa handlowe, polityczne, narodowe i geograficzne mogłyby być narażone przy podjętem przez Rossyę spełnieniu historycznego zadania. Austrya i Anglia czekają tylko na dogodny pretekst, aby stanąć po stronie naszych przeciwników; Francya zanadto zajętą jest walką stronnictw, aby nam mogła przynieść jaką pomoc. Włochy znowu gotowe są współdziałanie swoje sprzedać temu, kto najdrożej za nie zapłaci. Jedynem mocarstwem, na którego sympatyczną neutralność i pomoc w danej chwili liczyć możemy, są Niemcy".

Rząd angielski oświadczył dnia 4 b. m. w Izbie niższej parlamentu, że Anglia nie zezwoli na zneutralizowanie kanału sueskiego ani na ugodę, wzbraniającą wolnego przejazdu okrętom wojennym podczas wojny, albowiem tym sposobem przejazd okrętów z wojskiem do Indyj i z Indyj byłby niemożliwym. Rząd poczyni wszelkie możliwe kroki celem ochrony wolnej żeglugi przez ten kanał. Jeżeli dobrze rozumiemy tendencyę powyższych wskazówek, zamierza rząd angielski zapewnić sobie na wszelki wypadek swobodne używanie kanału sueskiego dla własnych celów.

Dzienniki paryskie otrzymały dnia 2 maja doniesienia z Londynu, że Anglia robi przygotowania wojenne na wielką skalę. Wydano rozkaz zmobilizowania 29 pułku stojącego załogą w Chatham. Fregata pancerna „Salamis" otrzymała nakaz wypłynięcia na wody morza Śródziemnego a bardzo znaczną ilość broni i amunicyi wysłano do Malty i Gibraltaru. *Standard* robi uwagę, że kraj przyjmie z wielką radością wiadomość o zbrojeniu się Anglii. Wszystko zostało zarządzonem tak, iż w razie potrzeby znajdzie się każdy żołnierz na swem stanowisku. Do pięciu rezolucyj Gladstonea wniósł lord Elliho poprawkę, w której występuje przeciw wszelkiej zbrojnej interwencyi, ale z drugiej strony wyraża swe zadowolenie iż rząd poczynił przygotowania dla obrony interesów Anglii.

Senat rumuński uchwalił 5 b. m. 31 głosami przeciw 3 adres do księcia w którym powiedziano, że gdy wszelkie usiłowania dążące do wyjednania u Porty uznania neutralności Rumunii, były daremne, a wojna bez winy i prowokacyi ze strony Rumunii wybuchła, rząd rumuński zechce zapewne poczynić wszelkie środki, aby Rumunia nie stała się teatrem wojny. W tej uroczystej chwili spełni Rumunia swe wielkie zadanie i nie cofnie się przed żadnemi ofiarami, aby tylko utrzymać swą integralność. Armia z dumą spoglądać będzie na księcia i spełni swoją powinność. Senat nigdy nie zgodzi się na ryzykowną politykę okolicznościową przez którą jaki z potężnych sąsiadów mógłby się czuć dotknięty. Ale gdy kraj sam jest zagrożony, dalsza bezczynność byłaby zbrodnią. Senat przyrzeka przyzwolić odpowiednie sumy na cele wojenne. Konwencya z Rossyą zmniejszyła niebezpieczeństwo zwłaszcza, że cesarz Aleksander zagwarantował Rumunii nietykalność.

Dekretem rządu tureckiego postanowiono, że podczas wojny Mołdo-Wołosi w Turcyi traktowani być mają tak samo jak poddani tureccy, a okręty ich tak samo jak okręty tureckie.

Z Aten 5 maja donoszą: Dekretem królewskim zwołane zostały Izby na d. 25 maja, a po ten czas ma być 10.000 rezerwistów ściągniętych nad granicą zachodnią; zgromadzenie zaś wojsk jest wymierzone przeciw bandom rozbójniczym wpadającym z terytoryum tureckiego. Rząd wystosował z tego powodu do Porty notę ze skargami.

Zaraz po wypowiedzeniu wojny zmobilizowaną została, jak wiadomo, cała siła zbrojna Rumunii. Według *Pol. Corresp.* zorganizowano dotychczas 74 batalonów piechoty, 16 szwadronów jazdy i 32 bateryj. Armia ta, na pozór dość pokaźna, ustawiona być ma w t. z. Małej Wołoszczyźnie, niewiadomo jednak, czy będzie brać udział w kampanii, tworząc prawe skrzydło armii rossyjskiej, czy ograniczy się tyko na obronie kraju od możliwej inwazyi tureckiej. Książę Karol, jako naczelny wódz armii rumuńskiej, udać się ma temi dniami do Krajowy, gdzie będzie główna kwatera armii rumuńskiej Wojsko rumuńskie zaopatrzone jest dostatecznie w żywność, nagromadzoną w drodze rekwizycyi.

Eskadra angielska stacyonowana w Korfu, otrzymała rozkaz udania się do Krety.

Parlament turecki uznał d. 4 b. m. projekt ustawy o zaprowadzeniu w Stambule stanu oblężenia, jako nie cierpiący zwłoki. Ustawa prasowa turecka z r. 1865 zostala zawieszona, a dzienniki poddano pod władze administracyjne.

Z Petersburga donoszą do *Presse*, że wszelkie pogłoski o missyi gen. Fadejewa były mylne, gdyż generał ten już 1 maja stanął w Petersburgu.

Cesarz niemiecki 5 b. m. wyjechał ze Strassburga.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bukareszt, 6 maja. Rząd cofnął przedłożenie o moratoryum z obu Izb.

W. ks. Mikołaj zwiedził dziś Braiłę. Rossyanie fortyfikują wybrzeża Dunaju pod Reni i Ismaiłą.

Wiedeń, 7 maja. (*Tel. pryw.*) Hr. Andrassy odjechał na kilka dni do Węgier.

Według *Fremdenblattu* proklamacya neutralności ze strony Austryi nastąpi dopiero po niejakim czasie.

Nowa Presse donosi, że dwunastu oficerów rossyjskich udało się na Fiumę i Zarę do Hercegowiny, aby służyć w szeregach powstańczych pod dowództwem pułkownika Despotowicza.

Wielki książę Mikołaj zwiedzał Bukareszt, Gałacz, Jassy, Braiłę i Reni. Właśnie gdy wielki książę stanął na dworcu kolejowym w Braile, padła tam i eksplodowała bomba turecka.

Wicekról egipski zastanowić miał wysyłkę wojsk do Konstantynopola, a to z powodu groźnych wieści, jakie otrzymał z Darfuru i Abysynii.

Petersburg, 7 maja. Lord Loftus wręczył wczoraj odpowiedź rządu angielskiego na okólnik rossyjski. Rossya nie zamierza odpowiadać na tę notę. Cesarz przybędzie tu jutro; wjazd jego do stolicy będzie uroczysty.

Konstantynopol, 6 maja. Wczoraj jeden pancerny statek turecki bombardował obóz rossyjski pod Reni. Bomby wznieciły pożar w obozie.

Rossyjskie porty będą blokowane przez 20 okrętów tureckich.

Londyn, 7 maja. *Office Reuter* donosi z Erzerum pod dniem 2 maja: Korpus rossyjski, złożony z 12.000 żołnierzy, usiłował przeforsować przejścia pod Soghanli. Tureckie wojska od Karsu zastąpiły mu drogę i odparły go. Dwukrotny atak rossyjski na cytadelę Karsu został odparty. Rossyanie ponieśli znaczne straty. Szeik Kurdów Abullah koncentruje na granicy rossyjskiej korpus z 10.000 Kurdów.

Aleksandrya, 5 maja. Rossyjski generalny konsul opuścił wraz z całym personalem miasto i odjechał do Tryestu. (Rossya zerwała stosunki dyplomatyczne z wicekrólem egipskim, którego wojska walczyć będą po stronie Turcyi. *Przyp. Red.*).

Cape-Town, 3 maja. Anglia wcieliła republikę transwalijską do swego terytoryum. Prezydent i delegaci republiki anektowanej udają się do Ameryki i Europy, aby przeciw temu zaprotestować u mocarstw. (Republika transwalijska czyli południowo-afrykańska istnieje od r. 1852, obejmuje 5380 geograficznych mil niemieckich obszaru i liczy 36.000 białej, napływowej, a około 300.000 murzyńskiej ludności. Prezydentem był Burgers. Stolicą państewka była wieś Potchefstroom. *Przyp. Red.*)

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Przyjechali do Lwowa

dnia 6 i 7 maja 1877.

Hotel Angielski.

Pp. W. Waygart z Przemyśla. J. Papara z Cykowa. B. Wierzchlejski z Wierzbowa.

Pp S. Brykczyński z Pacykowa. J. Jordan z Olszanicy. A. Mayer z Tarnopola. L. Orłowski z Stanisławowa. B. Słonecki z Stanisławowa. J. Walc Husiatyna.

Hotel George'a

Pp. W. Gniewosz z Konty. K. Ochocki z Białobożnicy. L. Skarzyński z Warszawy. M. Torosiewicz z Pokilatyniec.

Pp. H. Füller z Rozdołu K. Lubatsch z Paryża. K. F. Dittler z Wiednia. K. Aldenbruck z Kolonii.

Hotel Europejski.

Pp. R. Jakubowski z Krakowa. W. Mochnacki z Przemyśla. J. Berger z Brzeżan. K. Kochanowski. z Krakowa. A. Strzelecki z Ostapia.

Pp. W. Pogłodowski ze Stryja. E. Romański z Halieza. A. Loski Kijowa.

Hotel Langa

Pp. J. Knödgen z Kolonii. J. Grauer z Berlina. P. Ghitlis z Odessy.

Pp. J. M. Klausner. z Wiednia. F. Brand z Wiednia. M. Keller z Wiednia. A. Oppelitz z Wiednia. J. Menkes z Wiednia.

Hotel Krakowski

Pp. J. Buchowiecki z Plaucza. M. Wedo z Odessy. K. Kostijków z Czerniowiec.

Hotel Kuhna.

Pp. A. Komar z Pochorylca. K. Młady z Staszysk.

Hotel pod białym koniem

P. S. Znamiecki z Sanoka.

Hotel Warszawski.

Pp. A. hr. Zamojska z Wołynia. J- Skibiński z Karyntyi. A. Boelling z Odessy. W. Rosenblatt z Odessy. J. Sckiller z Odessy. E. Hartenstein z Odessy.

Odjechali ze Lwowa

Pp. J. Kopernicki do Krakowa. M. Łękawski do Kołomyi. W. Waygart do Przemyśla. J. Czudowski do Werchotki. M. Lubieński do Tarnopola. J. Młocki do Warszawy. W. Przybysławski do Czortowic. L. Skarzyński do Tarnopola. A. Zarski do Kulawy.

Pp. L. ks. Windischgratz do Krakowa. S. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. W. hr. Stecki do Rossyi. K. hr. Wodzicki do Olejowa. W. Ciepielowski do Suszczyna. M. Czaykowski do Zerawy. F. Jotejko do Krakowa. T. Lewandowski do Smolina. Z. Ochocki do Kalinowszczyzny. A. Warteresiewicz do Szwejkowa. T. Wasilewski do Sienkowa. K. Zwolski do Bryńca.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 6 maja 1877, godz. 7 rano.

Barometr 728.34mm. Psychrometr suchy 8.8°C. Psychrometr wilgotny 7.3°C. Prężność pary 6.7mm. Wilgoć 80% Zachmurzenie 10. Wiatr S1. Ozon 5. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 7.0°R.

Barometr opada.

z dnia 7 maja 1877, godz 7 rano.

Barometr 731.26mm. Psychrometr suchy 5.2°C. Psychrometr wilgotny 3.8°C. Prężność pary 5.2mm Wilgoć 78%, Zachmurzenie 4. Wiatr N1. Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. Temperatura powietrza 4 2°R.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 5 maja 1877.

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197	50	200	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	—	—	105	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	212	50	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	81	50	83	—
„ „ 4% „	75	60	77	—
„ „ 5% okresowe	81	50	83	—
Banku hip. galic. 6% w. a.	85	30	87	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	50	89	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	83	25	84	75
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	96	6	10
Dukat cesarski	6	04	6	17
Napoleondor	10	22	10	35
Półimperyał	10	35	10	60
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ „ papierowy	1	41½	1	43½
100 marek niemieckich	62	70	63	70
Srebro	111	—	113	25
Kupony w srebrze	110	75	113	—

bez kupona / bez kupona bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 3 maja 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	58.45	58.65
luty-sierpień	58.80	59.—
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	64.40	64.60
kwiecień-październik	64.40	64.60
Losy z roku 1839 całe	282.—	284.—
„ „ 1839 piąta część 4%	282.—	284.—
„ „ 1854 po 250 złr.	102.25	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	107.—	107.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	114.75	115.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	128.25	128.75
„ „ 1864 „ po 50 złr.	127.75	128.25
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	138.—	139.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.10	99.40
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	70.65	70.85
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.—	—.—
Bukowiny	79.—	81.—
Galicyi	83.50	84.25
Niższej Austryi	103.—	—.—
Siedmiogrodu	69.25	70.—
Węgier	72.25	73.25
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	66.50	67.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	138.20	138.40
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	630.—	640.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	764.—	766.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	307.—	309.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	132.—	132.50
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1815.—	1820.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	199.—	199.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	103.75	104.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	217.—	218.—
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	75.—	76.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ w 20 „ 7%	96.—	96.50
„ „ „ „ „ w 36 „ 5½%	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	82.50	83.—
„ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	—.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	84.40	84.90
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.25	88.25
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	87.75	88.25
„ „ „ po 5%	98.—	98.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 200 zł. 5% w. a.	65.50	66 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w.cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	54.—	55.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	101.50	102.—
„ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.50	102.—
„ „ „ „ II. emisyi	98.50	99.—
„ „ „ „ III.	96 25	96.75
„ „ „ „ IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	74.—	74.50
z r. 1867	72.—	72.50
z r. 1868	61.—	62.—
z r. 1872	60.—	61.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	60.—	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	153.75	154.25
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.25	13.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.50	37 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.75	23 25
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119. —	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	23 —
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n p.	62.55	62 60
Frankfurt za 100 mark p.	62.55	62 60
Hamburg za 100 mark w. p. n.	62.55	62.60
Londyn za 10 ft. szt.	128.80	128.95
Paryż za 100 fr.	51.2	51.30
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	6.09.—	6.11.—
„ pełnej wagi	6.09.—	6.10.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.28.05	10.29.05
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	111.40	111.60

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

5 maja 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	58	—
„ „ w srebrze	64	20
Renta w złocie	70	30
Losy pożyczki z roku 1860	106	90
Akcye banku wiedeńskiego	758	—
„ „ kredytowego	136	—
Londyn	129	10
Srebro	112	—
Napoleond'or	10	35
Dukat cesarski men.	6	11
100 marek niemieckich	63	50

Dziennik Urzędowy.

(2585 1—3) **Edykt.**

L. 2157. W sokalskim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się 16 kwietnia ewentualnie 14 maja lub 18 czerwca 1877 o 10 godzinie rano przym. sprzedaż realności l. 14 Maryi w Tartakowie, małżonków Wincentego i Szozdowskich, nie będącej przedmiotem ksiąg gruntowych na zaspokojenie pretensyi Albiny Czubryńskiej w kwocie 400 zł. z pn.

Warunki licytacyi, akt opisania i oszacowania można tutaj przejrzeć.

Sokal 23 lutego 1877.

(2590 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1429. C. k. sąd powiatowy w Rymanowie przeprowadzi dnia 7 i 28 maja 1877 i 11 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w zabudowaniu sądowem, celem ściągnienia przez Gelli Hirsch wywalczonej wierzytelności 100 zł. w. a. zpn. przymusową sprzedaż realności pod l. k. 8/9 w Posadzie jaślickiej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do Feliksa Dylonga należącej.

Cena szacunkowa realności tej wynosi 158 zł. w. a., zakład zaś 10% takowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i ocenienia mogą być przejrzane w registraturze sądu. Rymanów dnia 7 marca 1877.

(2625) **Edykt.**

L. 2991. C. k. sąd pow. w Winnikach ogłasza, że arkusze posiadania w formie wykazów hipotecznych sporządzone wraz z sprostowanymi spisami z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowemi i protokołami dochodzeń gminy katastralnej Dmytrowice złożone będą w sądzie tutejszym do powszechnego przejrzenia, zarazem wyznacza się termin na dzień 8 maja 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, na którym w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, a względnie wykazów hypotecznych dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. sąd powiatowy. Winniki 2 maja 1877

(2541 3—3) **Obwieszczenie licytacyi.**

L. 1715. Wskutek rozporządzenia wysokiej c. k. krajowej Dyrekcyi skarbowej z dnia 25 stycznia 1877 l. 40800/1876 i na mocy pozwolenia wysokiego Ministerstwa skarbu z dnia 27 września 1875 l. 24120 odbędzie się na dniu 15 maja 1877 w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu i tylko za wniesieniem pisemnych ofert publiczna licytacya w celu sprzedaży następujących realności należących do wys. c. k. skarbu a położonych w Narajowie starostwa Brzezańskiego mianowicie:

a) Dworek tak zwany pomieszkanie rotmistrza wraz z budynkiem gospodarczym N. C. 16 pod par. bud. 171 zajmujące gruntu 214☐ sążni i ogród jarzynny pod par. grunt. 103 zajmujący 211☐ sążni;
b) Dworek tak zwany pomieszkanie dla podwładnych oficerów C. N. 17 par. bud. 170 zajmujący 149☐ sążni.
c) Ujeżdżalnia par. grun. N. 102 zajmująca 647☐ sążni.
d) Ulica zajmująca 48☐ sążni 7☐" par. grunt. N. 104.
e) Plac zajmujący 64☐ sążni par. grunt. N. 9237.
f) Kryta studnia na placu pod E.

Cena szacunkowa wspomnianych realności wynosi 9753 zł. 7 ct. t. j. dziewięćtysięcy siedemset pięćdziesiąt trzy zł. 7 ct. a. w.

Pisemne oferty opieczętowane zaopatrzone 10% wadyum ceny szacunkowej z dokładnem wyrażeniem powyższych i tylko złącznie licytować się mających przedmiotów, i ceny ofiarowanej za nich, która nietylko cyframi lecz także i słowami wymienioną być ma, przyjmować się będą tylko do 9 godziny rano dnia do licytacyi wyznaczonego przez naczelnika c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Warunki licytacyi tudzież odnośny kosztorys szacunkowy przejrzeć można w urzędowych godzinach w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.

W Tarnopolu dnia 25 kwietnia 1877.

(2462 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1310. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. Zakładu kredytowego włościańskiego na ściągnięcie podniesionej przez Michała, Marunię i Nastunię Dudiak pożyczki 250 złr., a względnie 245 zł. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lk. 246 w Mizuniu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 24 maja, 21 czerwca i 26 lipca 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 500 zł. ustanowionej sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 15 marca 1877.

(2518 2—3) **Edykt.**

L. 693. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 133 zł. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franka Strusia w Białokiernicy pod n. k. 95/106 położonej w trzech terminach a to: 24 maja 1877, 21 czerwca 1877 i 19 lipca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, na trzecim zaś i niżej ceny wywołania 400 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podhajce dnia 20 lutego 1877.

(2506 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5105. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 200 zł. w. a. a względnie niespłaconej jeszcze reszty 180 zł. 25 ct. w. a. odbędzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w 3 terminach dnia 11 maja, 15 czerwca i 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności dłużnika Macieja Janczury własnej, pod l. k.156 w Lisich Jamach w powiecie Cieszanowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego. Cena wywołania wynosi 350 zł.w.a.

Wadyum 35 zł. w. a.

Na pierwszych dwóch terminach realalność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny wywołania, jednakowoż nie niżej jak za 270 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 15 marca 1877.

(2435 2—3) **Edykt.**

L. 7962. C. k. sąd powiatowy w Żywcu czyni wiadomo, iż celem zaspokojenia wierzytelności p. Szymona Brzeczki w kwocie 700 zł. i 400 zł. z przyn. przedsięwziętą zostanie przymusowa sprzedaż połowy realności w Żywcu pod nk. 376 położonej, dłużnika Antoniego Pawełka własnością będącej, ciała tabularnego nie stanowiącej w drodze publicznej licytacyi, a to w trzech terminach na dniu 22 maja 1877, 22 czerwca 1877 i 23 lipca 1877 w tutejszym c. k. sądzie powiatowym, każdym razem o godzinie 10 rano. z tym dokładem, iż ta połowa realności na sprzedaż wystawionej na pierwszym i drugim terminie za cenę szacunkową lub powywyżej takowej, na trzecim zaś także poniżej tejże za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 1250 zł.

Przed rozpoczęciem licytacyi winien chęć kupna mający złożyć wadyum w kwocie 125 zł.

Resztę warunków, protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej w godzinach urzędowych.

O tem zawiadamiamy strony dotyczące jakoteż i tych wierzycieli, którzyby prawo zastawu dopiero po dniu 11 grudnia 1876 nabyli, lub którymby rezolucya egzekucyjna za późno doręczoną była lub w cale doręczoną być uie mogła do rąk kuratora pana Teofila Chwaliboga.

Żywiec dnia 30 grudnia 1876.

(2465 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2087. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Stefana Jusypec pożyczki 100 zł., a względnie 78 zł. 88 ct. w. a. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 22/21 w Kalnej położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 18 maja 1877, 7 czerwca 1877 i 5 llpca 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 400 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 27 marca 1877.

(2479 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 10457. Celem nadania stypendyum z fundacyi imienia śp. Honoraty Tchórznickiej o rocznych 100 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcie to, które zawakuje od 23 czerwca rb. przeznaczone jest dla dziewcząt wyznania chrześcijańskiego, które ukończyły siódmy rok życia, a szesnastego nie przekroczyły, pochodzą z rodziców niezamożnych, a pobierają nauki w szkołach publicznych lub prywatnych we Lwowie.

Pierwszeństwo przed innemi mają córki urzędników galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a pomiędzy temi sieroty.

Prawo rozdawnictwa służy Wnej Emilii z Polikarpoffów Tchórznickiej.

Kandydatki o stypendyum powyższe, mają wnieść podania do Wydziału krajowego najpóźniej do 30 maja r. b. a to za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają i załączyć dowody uprawniające je do korzystania z powyższego stypendyum, a w szczególności metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, tudzież świadectwa szkolne.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi i W. K. Krakowskiego.

We Lwowie dnia 23 kwietnia 1877.

(2452 3—3) **Edykt.**

L. 1796. C. k. sąd powiatowy w Skolem podaje do wiadomości, iż w dniach 11 maja 1877, 12 czerwca 1877 i 12 lipca 1877, każdym razem o godzinie 9 rano odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie publiczna sprzedaż realności dłużnika Arona Laufera pod l. spis 89, 91 i 114 w Smorzu położonych, ciała tabularnego nie stanowiących na rzecz fundacyi śp. Skarbka w celu zaspokojenia sumy 995 zł. 96 ct. w. a.

Cena wywołania wynosi 168 zł. w. a. wadyum zaś 20 zł.

Bliższe warunki licytacyjne w tutejszosądowej registraturze przejrzane być mogą.

Skole dnia 7 kwietnia 1877.

(2516 3—3) **Edykt.**

L. 691. C. k. sąd powiatowy w Podhajcach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 150 zł. w. a. a względnie 109 zł. 54 ct. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Fedia Kuczmy w Nowosiółce pod l. 55/179 położonej w trzech terminach, a to: 24 maja 1877 r., 21 czerwca 1877 i 19 lipca 1877 r. każdym razem o godzinie 10 rano, z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta przynajmniej za, zaś na trzecim i niżej ceny wywołania 350 zł. w. a. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Podhajce dnia 20 lutego 1877.

(2408 3—3) **Edykt.**

L. 2702. W skutek pozwu przez Berla Labiner pod dniem 28 marca 1877 do l. 2702 o ekstabulacyę sum 235 zł. 55 zł. mk. ze stanu biernego realności pod l. spis. 134 w Zborowie położonej wytoczonego, zawiadamia się pozwanego z życia i miejsca pobytu nieznanego Antoniego Tureckiego, względnie tegoż nieznanych spadkobierców, że do ustnej rozprawy tego sporu wyznaczono termin na 11 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem, a pozew doręczono ustanowionemu na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego kuratorowi, p. Janowi Zaniewskiemu w Zborowie.

Pana Antoniego Tureckiego a względnie tegoż spadkobierców wzywa się, ażeby wcześnie przed terminem ustanowionemu p. kuratorowi informacyę swą udzielili, lub też innego zastępcę sobie obrali i tegoż sądowi wymienili, w przeciwnym bowiem razie szkodliwe skutki sami sobie przypisać by musieli.

C. k. sąd powiatowy

Zborów dnia 30 marca 1877.

(2411 3—3) **Edykt.**

L. 21080. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że pan Hirsch Lubinger w sprawie o zapłatę sumy wekslowej 574 zł. w. a. z pn. przeciw Karolowi Freund pod dniem 19 kwietnia 1877 l. 21080 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego nakaz zapłaty wydanym został, a ponieważ miejsce pobytu pana Karola Freund wiadomem nie jest, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na tegoż koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Bobownika z substytucyą tutejszego adwokata dr. Popławskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej, dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 20 kwietnia 1877.

(2444 3—3) **Edykt.**

L. 7584. C. k. sąd powiatowy Chrzanowski czyni wiadomo, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Grünbauma w kwocie 90 zł. z pn. przedsięweźmie w dniach 28 czerwca, 19 lipca i 16 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 rano i tylko wyżej ceny szacunkowej 1770 złr. wynoszącej, publiczną licytacyę realności pod l. 7 subrep. 22 w Trzebionce położonej, dłużników Szymona i Agaty Rzepków własnej.

Wadyum wynosi 177 złr.

Resztę warunków, protokołu zastawniczego opisania i oszacowania rzeczonej realności przejrzeć można w registraturze tutejszo-sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów d. 25 kwietnia 1877.

(2455 3—3) **Edykt.**

L. 962. C. k. sąd powiatowy w Liszkach przedsięweźmie na zaspokojenie należytości Maryanny Pituchowej w kwocie 80 zł. c. s. c. przymusową sprzedaż gruntu przeszło 3 morgi obejmującego, Bartłomieja Musiała, pod Nr. 57 w Bielanach w Wielkiem Księstwie krakowskiem położonego, ciała tabularnego niestanowiącego, przez publiczna licytacyę w dniu 14 czerwca, 12 lipca i 9 sierpnia 1877 zawsze o godzinie 10 zrana w izbie sądowej, z dołożeniem, że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej, zaś przy trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie. Cena szacunkowa gruntów wynosi 300 zł. i służy za cenę wywołania

Zakład 30 złr.

Protokół egzekucyjnego opisania i oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Liszki, dnia 10 kwietnia 1877.

(2436 3—3) **Edykt.**

L. 539. C. k. sąd krajowy uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Ferdynanda Kramer i małżonków Bazylego i Annę Romanów, iż w skutek prośby Michała i Wiktoryi Begińskich na dniu 4 stycznia 1877 l. 539 wniesionej uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 539 polecono tabuli miejskiej wydzielenie ze składu realności pod l. 46 $^{2}/_{4}$ we Lwowie części gruntu składającej się z części parcel katastr. 3912 i 3913 w objętości 750 sążni kwadr., utworzenie z tejże wydzielonej części nowego ciała tabularnego pod l. kons. 46$^{2}/_{4}$ lit. b. zaintabulowanie szpitalu dla dzieci pod nazwą św. Zofii, — oraz uwidocznienie w stanie biernym tego nowo utworzonego ciała tabularnego pod Nr. kon. 46$^{2}/_{4}$ lit. b. prawa zastawu dla sumy 200 złr. w. a. wraz z procentami Dom. 4 pag. 198 n. 3 on. na rzecz Ferdynanda Kramer w stanie biernym realności pod Nr. kons. 46$^{2}/_{4}$ intabulowanego i prawa trzyletniego najmu domu pod. 46$^{2}/_{4}$ Dom. 4 pag. 199 n. 4 on. na rzecz małżonków Bazylego i Annę Romanów w stanie biernym tejże realności 46$^{2}/_{4}$ intabulowanego, — z tem dołożeniem, iż dla Ferdynanda Kramer i małżonków Bazylego i Anny Romanów, tutejszy adwokat Dr. Gregorowicz kuratorem mianowany został i temuż powyższą uchwałę doręczono.

Lwów dnia 13 stycznia 1877.

(2493 3—3) **Konkurs.**

L. 8916. Na posady: 1. poczmistrza w Dzurynie w starostwie Czortkowskiem, za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 300 złr. — pobory: roczna płaca 300 złr., ryczałt kancelaryjny rocznych 80 złr. i systemizowane należytości jezdne za utrzymanie jazd osobowych pomiędzy Dzurynem i Buczaczem i pomiędzy Dzurynem i Czortkowem z obowiązkiem utrzymywania 6 koni, jednego krytego i jednego otwartego powozu dalej dwóch zwykłych wozów i dwóch torb sztafetowych.

2. ekspedyenta pocztowego w Żółtańcach w starostwie Żółkiewskiem za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. — pobory: płaca rocznych 150 złr. ryczałt kancelaryjny rocznych 40 złr. i ryczałt rocznych 800 złr. za utrzymywanie codziennych jazd posłańczych pomiędzy Żółtańcami i Kamionką.

Podania należy względem pierwszej posady w przeciągu czterech, względem drugiej posady w przeciągu trzech tygodni wnieść do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 30 kwietnia 1877.

(2504 3—3) **Edykt.**

L. 2963. W sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościań. przeciw Mikołajowi Olszyńskiemu o zapłacenie kwoty 140 złr. 64 ct. a. w. z pn. przedsięwziętą zostanie w tutejszym sądzie dnia 19go czerwca, 17 lipca i 21 sierpnia 1877 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności pod l. 60 w Jasienowie położonej, do Mikołaja Olszyńskiego należącej i ciała tabularnego nie stanowiącej, a to przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 360 złr., przy trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej. Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr.

Reszta warunków licytacyjnych, protokół opisania zastawniczego i oszacowania, złożone są w sądzie do wolnego przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka d. 10 kwietnia 1877.

(2426 3—3) **Edikt.**

Z. 2264. Vom Stanislauer k. k. Kreisgerichte wird hiemit bekannt gemacht, das zur Hereinbringung der Schuldforderung pr. 300 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbietung der, der Schuldnerin Fr. Henriette Topolnicka gehörigen sub C. Nr. 174$^{1}/_{4}$ in Stanislau gelegenen Realität hiergerichts am 24 Mai 1877 um 10 Uhr V. M. stattfinden wird.

Der Ausrufspreis beträgt 1727 fl. 40 kr. ö. W. jedoch wird die feilzubietende Realität um was immer für einen Preis veräußert werden.

Das Vadium beträgt 173 fl. ö. W. die übrigen Feilbietungsbedingnisse, der Schätzungsakt und der Tabularextrakt können hiergerichts eingesehen werden.

Stanislau 10 März 1877.

(2439 3—3) **Edikt.**

Z. 15937. In der Angelegenheit der Feige Fuchs wider Josef Czuper um Bewilligung des Verbotes auf die dem Josef Czuper bei Bernhard Widrich gebührende Forderung pr. 350 fl. ö. W. zur Sicherstellung der Feige Fuchs von Josef Czuper im Grunde eines von Josef Czuper akzeptirten Wechsels ddo. Lemberg 15 November 1876 zahlbar in 6 Monaten a ddo. zukommenden Forderung pr. 300 fl. wird für dem Aufenthalte nach unbekannten Josef Czuper ein Kurator in der Person des adv. Dr. Landesberger mit Substituirung des adv. Dr. Rares bestellt.

Es wird daher Josef Czuper aufgefordert dem für ihn bestellten Kurator die zu seiner Vertheidigung nöthigen Behelfe und Auskünfte mitzutheilen, oder für sich einen anderen Sachwalte zu wählen, und denselben dem hiesigen Gerichte anzugeben, widrigens er die üblen Folgen sich selbst wird zuschreiben müssen.

Vom k. k. städt. del. Bezirksgerichtes. Sec. I.

Lemberg am 13 April 1877.

(2387 3—3) **Edykt.**

L. 16982. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Zbigniew hr. Dunin Borkowski podał do tutejszego sądu przeciw Mendlowi Glanzowi i innym pod dniem 28 września 1876 l. 53450 o przyznanie mu prawa własności do dóbr Winniczki z przyległościami Chołowa, Ludwinów, Dmytrowice i Ganczary, i o wykreślenie długów na te dobra przez Witolda hr. Borkowskiego zaciągniętych prośbę, a także prośbę o odnotacyę tego sporu w stanie czynnym i biernym tych dóbr.

Ponieważ miejsce pobytu Mendla Glanz nie jest wiadomem, a zatem ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania jego i na jego własny koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Szwedzickiego z zastępstwem adwokata dr. Czeszera kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebnej informacyi ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków wcześnie użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 7 kwietnia 1877.

(2477 3—3) **Edykt.**

L. 17164. C. k. sąd krajowy w sprawach cywilnych we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że wskutek prośby Teresy Święcickiej, wniesionej pod dniem 17 lutego 1877 l. 9378 wszystkich posiadaczy listu zastawnego czteroprocentowego galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego Sr. III na tysiąc zł. w. a. na okaziciela opiewającego z daty 1 stycznia 1864 nr. 15626 z kuponami z których pierwszy 30 czerwca 1877 a ostatni kupon 31 grudnia 1883 płatny z dotyczącym talonem się wzywa, aby prawa swe co do kuponów w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, rachując od dnia płatności każdego kupona z osobna, co do listu zastawnego i talonu, zaś w przeciągu trzech lat, rachując od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, tem pewniej zgłosili, ile że w razie przeciwnym w mowie będące kupony jako też list zastawny z dotyczącym talonem, amortyzowane zostaną.

Lwów dnia 6 kwietnia 1877.

(2427 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 966. Pan Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował reskryptem z dnia 19 kwietnia 1877 l. 2099 przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie na drugą zwyczajną tegoroczna kadencyę, której posiedzenia w dniu 1 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem otwarte będą, prezydenta c. k. sądu obwodowego Ryszarda Zawadzkiego, zastępcami zaś przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Maksymiliana Grabowskiego, Jana Spławińskiego, Jana Daneckiego, Pawła Mossora i Walentego Siekierzyńskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnów 26 kwietnia 1877.

(2456 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 397. C. k. sąd powiatowy w Rudkach podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Richtera w kwocie 168 zł. z pn. odbędzie się w budynku sądowym dnia 16 maja, 15 czerwca i 16 lipca 1877 o 9 godzinie przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 19 w Kołbajowicach położonej, Samuela i Mariem Bleiberger własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 1695 zł.

Zakład w gotówce złożyć się mający 169 zł. 50 ct.

Resztę waunków można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Rudki dnia 28 lutego 1877.

(2421 3—3) **Edykt.**

L. 5812. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu uwiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Petronelę Witwicką Ludwikę z Witwickich Jełowicką, Jana Witwickiego, Karolinę z Witwickich Padlewską, tudzież Julinana Staszyńskiego, a względnie spadkobierców tychże, iż pod dniem 12 kwietnia 1877, l. 5812 wnieśli przeciw nim Jan Kanty Remigiusz dw. im. hr. Szeptycki tudzież Alfons Jdalja, Felicya i Julia hr. Dzieduszycey pozew o uznanie że prawo zastawu dla sumy 40000 złp. czyli 4784 zł. 41 ct. wa. w stanie biernym dóbr miasteczka Tłuste z przyległościami Anielówka dom 1 pag. 394 n. 37$^{1}/_{2}$ on dom 131 pag. 151 n. 52 ex. 53 on. i dom 140 pag. 386 n. 57 on zaintabulowane — zgasło i ze stanu biernego tych dóbr ma być extabulowane, który sąd tutejszy uchwałą z d. 16 kwietnia 1877 l. 5812 zadekretował do postępowania pisemnego i celem wniesienia obrony pisemnej w przeciągu dni 90 doręczył go kuratorowi ustanowionemu równocześnie dla pozwanych w osobie pana adw. Dra Łuczakowskiego z Tarnopola.

O tem uwiadamia sąd pozwanych z wezwaniem, ażeby kuratorowi środki obrony dostarczyli, lub też innego pełnomocnika ustanowili i sądowi wymienili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Tarnopol dnia 16 kwietnia 1877.

(2453 3—3) **Edykt.**

K. 17494. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że przeciw Józefowi Jaremkiewiczowi na podstawie wekslu z dnia 5 sierpnia 1876 na kwotę 200 złr. w. a. opiewającego wydany został nakaz zapłaty z dnia 16 marca 1877 do l. 14246 na rzecz Towarzystwa zaliczkowego we Lwowie.

Ponieważ miejsce pobytu Józefa Jaremkiewicza nie jest wiadomem c. k. sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i szkodę ustanawia tutejszego adw. Dra Reicha kuratorem z zastępstwem adw. Dra Wieh. Zuckra z którym niniejsza sprawa przeprowadzoną będzie.

Niniejszym edyktem wzywa się pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne dowody prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę sobie obrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż inaczej wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 7 kwietnia 1877.

(2467 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2088. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Wasyla Kuzieleka pożyczki 100 zł., a względnie 95 zł. 92 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności Cn. 16/69 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 18 maja 1877, 7 czerwca 1877 i 5 lipca 1877 w zabudowaniu sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie niżej ceny wywołania na kwotę 250 zł. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 25 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 19 marca 1877.

(2484 3—3) **Edykt.**

L. 1058. C. k. sąd obwodowy w Nowym Sączu w sprawie dr. Leona Bersona przeciw Israelowi i Mindli małżonkom Busch, o zapłacenie sumy 2500 zł. w. a z pn. na zaspokojenie tejże wierzytelności, rozpisuje egzekucyjną publiczną sprzedaż realności pod nr. 185 w Nowym Sączu położonej, dłużników własnej, w dwóch terminach 29 maja i 3 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego sądu obwodowego.

Cenę wywoławczą stanowi wartość szacunkowa 11067 zł. 50 ct. w. a., wadyum wynosi 1107 zł. w. a.

Gdyby na powyższych dwóch terminach rzeczona realność za cenę wywołania lub wyżej takowej nie została sprzedaną, na tedy do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznacza się termin na 18 lipca 1877 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie, wzywając wszystkich wierzycieli, pod rygorem, iż niestawający uważani będą jako przystępujący do uchwały większości stawających wierzycieli hipotecznych.

Reszta warunków licytacyjnych, jako też akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tutejszej registraturze.

O rozpisaniu niniejszej licytacyi zawiadamia się strony sporne, c k. główny urząd podatkowy w Nowym Sączu, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, zaś tych, którzyby po dniu 19 lutego 1877 do tabuli miejskiej weszli, jako też tych, którymby uchwała licytacyjna wcale nie, lub na czasie nie mogła być doręczona, do rąk kuratora w osobie adwokata dr. Jarosza ustanowionego i przez edykta.

C. k. sąd obwodowy.

Nowy Sącz 14 kwietnia 1877.

(2434 3—3) **Edykt.**

L. 9836. W dniach 4 maja, 8 czerwca i 13 lipca 1877, każdym razem o 10 godz. przed południem odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna licytacya realności pod Cn. 268 w Podwysokiej na zaspokojenie wywalczonej przez Salamona Magid, przeciw Iłaszowi Czeblik kwotę 20 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 70 zł., wadyum 7 zł. w. a.

Reszta warunków są do wglądu w sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Śniatyn 10 marca 1877.

(2460 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 677. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 150 zł., a względnie 143 zł. 88 ct. w. a. z pn. przym. sprzedaż realności nk. 167/271 subr. 190/259 w Strotynie niżnym położonej, dłużników Maryi, Wasyla, Matwija Mełnyków i Michała Semków własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 24 maja 1877, 21 czerwca 1877 i 26 lipca 1877 każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 250 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 25 lutego 1877.

(2524 2—3) **Konkurs.**

L. 3637. Dwie posady radców sądów krajowych przy sądach obwodowych 1) w Stanisławowie, 2) Tarnopolu z płacą w VII klasie rangi, a w razie przeniesienia, przy innym sądzie kolegialnym są do obsadzenia.

Ubiegający się o powyższe posady wniosą podania swe do dni 14 do prezydyum c. k. sądu obwodowego, co do posady ad 1) w Stanisławowie, zaś co do posady ad 2) w Tarnopolu.

Lwów 1 maja 1877.

(2507 2—3) **Edykt.**

L. 5912. C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza, że na dniu 23 maja i 20 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tymże sądzie publiczna sprzedaż realności gruntowej lk. 536 w Błazowy, Pawła Hussa własnej, celem za spokojenia należytości Abrahama Schainbacha w kwocie 50 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 40 zł. w. a.

Wadyum 4 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i protokoły egzekucyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Strzyżów dnia 21 czerwca 1876.

(2481 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1130. C. k. sąd powiatowy miejsko del. w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w drodze egzekucyjnej licytacyi nie sprzedaż realności, do spadkobierców śp. Gabryela Wiwczarowskiego pod nk. 159 w Berezowicy wielkiej położonej, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem ściągnięcia sumy 250 zł. w. a. z pn. w dniu 1 czerwca, 5 lipca i dnia 2 sierpnia 1877 w zwykłych godzinach urzędowych, w tutejszym sądzie za gotówkę się odbędzie.

Cena wywołania wynosi 600 zł. w. a. Wadyum 60 zł.

Dalsze warunki licytacyjne mogą byc w tus. registraturze przejrzane.

Przy pierwszem i drugim terminie ta realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Tarnopol dnia 30 marca 1877.

(2555 2—3) **Edykt.**

L. 7108. C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie podaje do publicznej wiadomości, iż w dniach 24 maja 1877, 20 czerwca 1877 i 4 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, odbędzie się w sądzie publiczna licytacya pomiarka Cn. na Dzwiniaczce leżącego, masy nieobjętej dłużnika Maksyma Borteja własnego, ciała tabularnego nie stanowiącego, z 3/4 morga, na sumę 70 zł. sądownie ocenionego, ku zaspokojeniu pretensyi Moszka Frosta w kwocie 40 zł. z pn. pod warunkami, które w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Zabłotów dnia 24 listopada 1876.

(2450 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5106. C. k. sąd powiatowy w Lubaczowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy pożyczkowej 400 zł. w. a., a względnie niespłaconej jeszcze reszty 346.06 zł. zł. w. a. od będzie się na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego (Galizische Boden-Credit-Anstalt) w Krakowie w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia 11 maja, 15 czerwca i na dniu 20 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya realności dłużników Wasyla i Kaśki małż. Żurawel własnej, pod l. k. 26 rep. 29 w Opace w powiecie cieszanowskim położonej, nie stanowiącej ciała hipotecznego

Cena wywołania wynosi 800 zł. w. a., wadyum 80 zł.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na trzecim poniżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 500 zł. sprzedaną zostanie.

Protokół zastawniczego opisania i reszta warunków licytacyjnych mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów 15 marca 1877.

(2468 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2089. C. k. sąd powiatowy w Dolinie ogłasza, że na żądanie c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie na ściągnienie podniesionej przez Fedia Hrywniaka pożyczki 250 zł, a względnie 245 zł. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności lk. 22 w Słobodzie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, ryczałtowo na dniu 18 maja, 7 czerwca i 5 lipca 1877 w zabud. sądowem, każdym razem o godzinie 10 przed południem, pod warunkiem, iż realność ta dopiero na trzecim terminie poniżej ceny wywołania na kwotę 450 zł. w. a. ustanowionej, sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 45 zł. w. a.

Bliższe warunki i protokół zastawniczego opisania można w registraturze przejrzeć.

Z c. k. sądu powiatowego

Dolina dnia 19 marca 1877.

(2523 3—3) **Edykt.**

L. 3828. C. k. wyższy sąd krajowy lwowski podaje w myśl §§ 14 i 20 ustawy z dnia 25 lipca 1871 r. Nr. 96 Dz. u. p. do wiadomości powszechnej, iż termin celem zgłoszenia praw i pretensyi z powodu zamierzonego utworzenia nowego ciała tabularnego dla realności pod lk. 148 w mieście Stanisławowie w tamtejszym powiecie sądowym i podatkowym położonej, jako też intabulacyi Herscha Schindlera za właściciela tej realności, pierwszym tutejszo-sądowym edyktem z d. 7 kwietnia 1875 r. l. 6910 wyznaczony minął, i przeto wszystkich tych, którzy z przyczyny istnienia lub porządku tabularnego wpisów, odnoszących się do wspomnionego ciała tabularnego za pokrzywdzonych się uważają, niniejszem wzywa, by zarzuty swe do dnia 31 sierpnia 1877 włącznie w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie rzeczone wpisy moc wpisów księgi gruntowej osiągną.

Wreszcie czyni się także uwagę, iż restytucya lub przedłużenie terminu powyższego dla stron pojedyńczych miejsca nie ma.

Lwów dnia 27 marca 1877.

(2469 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2090. C. k. sąd powiatowy w Dolinie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 100 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nk. 9/90 subrep. 25 w Słobodzie położonej, dłużnika Danyła Kuzelaka własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 14 czerwca 1877, 12 lipca 1877 i 9 sierpnia 1877, każdym razem o godzinie 9 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 150 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Dolina dnia 17 marca 1877.

(2372 3—3) **Edykt.**

L. 4813. Samborski c. k. sąd obwodowy zawiadamia Bazylego Szemelowskiego, a względnie dzieci jego co do nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych, że prośbę Sola i Etli Medlinger z 22 marca 1877 l. 4813 przeciw nim do wykazania, iż prenotacya na realności l. k. 121/4 w Samborze dzielnicy lwowskiej n. 3 on. jest usprawiedliwioną lub usprawiedliwienie w toku, wyznaczony został termin na 20 lipca 1877 o 10 godzinie rano i że prośbę tę doręczył ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. dr. Witz.

Sambor dnia 10 kwietnia 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1627. (2358 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 5444 zł. 68 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 5500 zł. a. w. na hipotekę dóbr części lasu w Czerchawie i Olszaniku w powiecie samborskim położonych, Anny i Michała z Łomnickich Popielów własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 lipca 1875 r. jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 28 marca 1877.

L. 1628. (2359 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 1925 zł. 67 ct. i 9186 zł. 18 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 2000 zł. i 7500 zł. a. w. na hipotekę dóbr Nowosiółki w powiecie Liskim położonych, W. Benona Wilhelma dw. im. Minkwitza własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 1630. (2361 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 13760 zł. 40 ct. 14915 zł. 11 ct. i 577 zł. 38 ct. a. w. listami zastawnemi, z większych sum 14300 zł. 15500 zł. i 600 zł. w. a. na hipotekę dóbr Smolnik z przyległościami w powiecie Liskim położonych, Wiktoryi z Adlów Wizytowej własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 1631. (2362 3—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 2818 zł. 52 ct. m. k. czyli 2959 zł. 81 ct., 3936 zł. 71 ct., 19100 zł. a. w. listami zastawnemi, z większych sum 5000 zł. m. k., 4600 i 19100 zł. w. a., na hipotekę dóbr Łowczówek i Rychwald, z przyległościami w powiecie Tarnowskim położonych, Józefa Pellegrini i Bronisława Rozwadowskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostałe, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.